Nr. 276 | Kraków, 4 Grudnia — Wtorek | Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniedzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Grudzień . . . . zł. 2·50
Od 1go Grudnia do końca Marca „ 8.—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na m. Grudzień . . . 6 marek
Od 1go Grudnia do 31 Marca . 20 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 3 grudnia.

Lord Derby przyjmował d. 28 listopada deputacyę, której przewodniczył znany przyjaciel Turcyi lord Stratheden and Campbell a na żądanie wdania się w sprawę wschodnią w interesie samejże Anglii, odpowiedział, że nie ma powodu porzucenia neutralności, że Konstantynopol nie jest wystawiony na niebezpieczeństwo, że przekop Sueski nie jest zagrożony i że Anglia ofiaruje swoje pośrednictwo, skoro nadejdzie chwila stosowna. Mylnemi zatem były pogłoski, jakoby lord Derby powołując się na oświadczenie Cara zrobione posłowi angielskiemu lordowi Loftus, protestował przeciw zaborom rosyjskim, a zarazem zaprzeczył lord Derby w tej odpowiedzi, aby Austrya gotową była przedsiębrać jakie kroki.

Słowa te ministra angielskiego wskazują, że Turcya nie może liczyć na niczyje pośrednictwo, nie mówiąc już o jakiemkolwiek wdaniu się, oraz że „warunkowa“ neutralność Anglii jest zbyt elastyczną, aby mogła pęknąć pod największym nawet naciskiem Rosyi na Turcyę. Dziwić się temu nie należy, bo niedość byłoby oznajmić, że Anglia przestaje być neutralną, ale wypadłoby to jej oświadczenie poprzeć zbrojną ręką, a sama natura Anglii jako państwa wyłącznie morskiego nie pozwala jej wdawać się w wojnę na lądzie. Oświadczenie lorda Derby co do Austryi jest najlepszym komentarzem neutralności Anglii. Skoro bowiem Anglia na Austryę liczyć nie może, przeto nie ma żadnego państwa w Europie, na które mogłaby liczyć, musi więc zachować neutralność.

Równocześnie rozeszła się wieść o zamiarze zawarcia pokoju odrębnego między Rosyą a Turcyą. Sądzimy, że w tej chwili jest ona przedwczesną, lubo mogą się w Turcyi podnosić głosy upatrujące w takim pokoju jedyną możność wyjścia z najmniejszą stratą. Wszelako, jeśliby nawet Turcya na taki pokój przystawać chciała, Rosya zawrzeć go nie może; nie jest ona bowiem zupełną i udzielną panią położenia obecnego. Mogłaby wprawdzie Rosya zawrzeć pokój wyłączny, ale warunki tego pokoju musiałyby wprzódy być omówione i uchwalone przez oba te rządy, które Rosyę zasłaniają od interwencyi angielskiej na Wschodzie, które dozwoliły Rosyi prowadzić wojnę, a przedewszystkiem, które podpisały memoryał, będący tej wojny jeśli nie programem, to niezawodnie punktem wyjścia. Bez wiedzy i woli Niemiec i Austryi nie może Rosya zawrzeć pokoju z Turcyą, jak nie mogła rozpocząć z nią wojny. Warunek ten obowiązuje tak dobrze dziś, gdyby przyszło do rokowań pokojowych, jak później, gdyby Rosya zagony swoje poza Bałkan rozciągnęła.

„Przyjaźń przyjaźnią, interes interesem“— mówi przysłowie, od którego najmniej odstąpiłyby Niemcy. Już samo ogłoszenie niepodległości Rumunii jest dowodem, że kraj ten nie ma być zamieniony w prowincyę rosyjską, lecz ma zapewne wskazane sobie przeznaczenie w interesie pruskim, ażeby był ogniskiem wpływu pruskiego u dolnego Dunaju.

Czy Austrya w sojuszu trójcesarskim dobrowolny lub przymusowy wzięła udział: pytanie to nie zmienia w niczem chwilowego jej stanowiska i konieczności uwzględnienia go ze strony dwóch innych tego przymierza uczestników. Przypuściwszy nawet, że była do tego zmuszoną okolicznościami, nie mając po upadku Francyi, wobec sąsiedztwa z Włochami i bezwzględnej naówczas neutralności Anglii, innej kombinacyi, w którejby znalazła dla siebie bezpieczeństwo i rękojmię; niemniej jednak nie mogłaby poprzestać na idealnym udziale w sojuszu trójcesarskim ze względu na sprawy wschodnie, lecz interesa swoje zawarować musiała tak ze względu na działania militarne, jak i na następstwa domniemane wojny.

Dalsze wprawdzie pytanie nasuwałoby się: czy w przyszłości korzystniejszem byłyby dla Austryi nowe kombinacye na Wschodzie od dotychczasowego terytoryalnego składu państwa Tureckiego; ale pytanie to mogłoby być postawione chyba wtedy, gdyby Austrya chciała i mogła wystąpić w obronie nietykalności Turcyi. Skoro zaś tego nie była w stanie uczynić, przeto zmuszoną została przyjąć rolę neutralnego widza wypadków, tak jednak, aby bezpośrednio nie wynikła stąd dla niej jaka niekorzyść. Tego stanowiska swego przestrzegać Austrya będzie także w chwili zawierania pokoju.

Tem większy wpływ wezmą niewątpliwie Niemcy na warunki pokoju, że one właściwie były i są opiekunem Rosyi w Europie, że one wciągnęły Austryę do sojuszu trójcesarskiego, że one naciskiem swoim zrobiły pretensye rosyjskie kwestyą europejską a jednak powstrzymały Europę od bezpośredniego wdania się, zamykając wojnę w granicach jakoby wojny lokalnej.

Sądzimy, że lord Derby słusznie twierdził, iż Konstantynopolowi nie zagraża niebezpieczeństwo, albowiem Niemcy i Austrya mogą zezwolić na rozbicie Turcyi europejskiej, czy na rozbiór jej, na powstanie w europejskich posiadłościach Porty kilku krajów czy udzielnych czy lennych, ale nie mogłyby pozwolić na zabór Turcyi europejskiej z Stambułem przez Rosyę, chociażby ta posiadała dostateczne do tego siły. Zaparcie się Niemiec i Austryi dla dobra, czy interesu Rosyi tak daleko nie idzie, a nie idzie nawet tak daleko, aby pozwoliły Rosyi zawrzeć bezpośrednio z Turcyą pokój, któryby uchylał wpływ ich i uczynił Portę wasalem rosyjskim.

Lord Derby dał poznać deputacyi w swojem oświadczeniu, że zabory rosyjskie w Azyi nie zagrażają związkowi Anglii z Indyami, bo „prawdziwa droga nie prowadzi doliną Eufratu“, a związek przez kanał Sueski „wystarczy dla wszystkich celów“. Jest to jakby skazówką, że Anglia nie zerwie się, choćby Rosya zabrała Armenię i chciała dalszemi etapami, i to bardzo dalekiemi posuwać się ku zatoce perskiej, a zatem doliną Eufratu i Tygru. Jeżeli lord Derby nie obawia się na teraz o Stambuł a obojętnym jest na przyszły los doliny Mezopotamii, przeto zdaje się, że uważa zabory rosyjskie w Azyi za główną zdobycz w tej wojnie. Dla tego Gladstone zostawia dziś w pokoju gabinet torysów i jest niemal z niego zadowolony, widząc, że Anglia nie zrobi żadnego kroku w obronie Turcyi, nie mogąc go w obecnem położeniu Europy zrobić.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 1 grudnia.

315 te posiedzenie Izby deputowanych).

Wiceprezes Widulicz zagaja posiedzenie o godz. 11éj min. 35.

Po odczytaniu petycyj, które w większej części odnoszą się do taryfy celnej, zabiera głos minister spraw wewnętrznych bar. Lasser, by odczytać następującą odpowiedź na interpelacyę dep. Grocholskiego:

Co się tyczy pytania pierwszego, całe to wydarzenie doszło, co prawda, dopiero wskutek wniesionéj interpelacyi do mojéj wiadomości i stało się z mej strony przedmiotem dalszego dochodzenia, gdyż chodzi tu o czynność urzędową należącą do dyrekcyi policyi i przeprowadzoną w granicach pewnego jéj zakresu działania, przeciw któréj interesowany zarząd towarzystwa ani zażalenia żadnego nie wniósł ani też nie założył rekursu.

Co się tyczy pytania drugiego, trzeba mi w celu sprostowania przedstawionego w interpelacyi przebiegu sprawy na podstawie przedłożonych mi akt przedewszystkiem podnieść, że w zawiadomieniu podanem do dyrekcyi przez zarząd polskiego stowarzyszenia akademickiego „Ogniska“ w dniu 24 listopada r. b. dosłownie powiedziano:

„Na tę uroczystość zaproszeni będą bezpłatnie wszyscy w Wiedniu bawiący Polacy.“

A więc założenie, z którego wychodzą pp. interpelanci, „że tylko osoby z nazwiska wymienione były osobnemi listami zaproszone,“ okazuje się niezgodnem z **pierwotnem** piśmiennem podaniem zarządu Towarzystwa.

Ponieważ atoli polskie stowarzyszenie akademickie „Ognisko„ nie jest stowarzyszeniem **politycznem**, a w § 2gim jego statutów, zatwierdzonych z urzędu d. 11 kwietnia r. b., wymieniono jako środki do osiągnięcia celu stowarzyszenia tylko zebrania „**naukowe i towarzyskie**,“ tudzież walne zebranie, przeto dyrekcya policyi miała dosyć powodów do uważania **demonstracyjnego** obchodu pamiątkowego na cześć narodowéj znakomitości w poezyi takiego jak Adam Mickiewicz znaczenia z zaproszeniem „wszystkich w Wiedniu bawiących Polaków“ za wykraczającą poza określony statutami zakres działalności Towarzystwa, a więc wedle § 21go ustawy o stowarzyszeniach niedozwoloną manifestacyę narodowo-**polityczną** i do nazwania jéj w ten sposób.

Już to przedstawienie rzeczy wystarczy może, że postąpienie dyrekcyi policyi w danym wypadku ograniczało się na należącym do niej nadzorze nad przestrzeganiem statutów towarzystwa i że w tem ani nie zamierzano ani też słusznie nie można się dopatrzyć żadną miarą obrażenia polskiego uczucia narodowego.

Dyrekcya policyi w dalszym też tej sprawy przebiegu postępowała z wszelką, ile było można, względnością, dozwalając, żeby rzeczona uroczystość pamiątkowa się odbyła, i to wedle przedłożonego pierwotnie programu, gdy prezes i wiceprezes towarzystwa „Ogniska“ w dniu 26 listopada osobiście stanęli przed władzą i wyraźnie i z przyciskiem nadmieniając, iż nie mają zamiaru wnosić rekursu lub użalenia, oświadczyli protokólarnie: „że projektowana uroczystość bynajmniej nie ma mieć tendencyi narodowo-**politycznej**, i że zarząd Towarzystwa w podaniu swem zamierzał tylko donieść władzy o zebraniu Towarzystwa, na które prócz członków goście także są zaproszeni; a dalej, że objęta programem mowa na zagajenie daleka będzie od wszelkiej **polityki**, i że przystrojenie także sali nie będzie miało żadnego znaczenia narodowo-**demonstracyjnego**.“

Po tych spisanych w protokóle oświadczeniach kierowników Towarzystwa bez dalszej już przeszkody odbyła się uroczystość w d. 26 listopada — w dzień **przed** wniesieniem interpelacyi — z udziałem około 300 osób, a odbyła się wedle programu i bez jakiejśkolwiek przeszkody.

Piśmiennego cofnięcia pierwotnego zakazu, czego wedle brzmienia interpelacyi **odmówić** miano, wedle przedłożonych mi akt ani nie zażądano, ani nie odmówiono; co też w wypadku niniejszym było niepotrzebne zupełnie, skoro ustna czynność z kierownikami Towarzystwa doprowadziła do rezultatu zupełnie ich zadawalającego.

Po takiem przedstawieniu rzeczy nie mam bynajmniej powodu do zarzucenia wiedeńskiej dyrekcyi policyi nieprawnego lub nieprawidłowego w tej sprawie postępowania.

Mojem zdaniem atoli polska młodzież akademicka także **żadnego** nie ma powodu poczytywać sobie za **obrazę** lub krzywdę, że względem jej stowarzyszenia akademickiego zastosowuje się przepisy ustawy o stowarzyszeniach w ten sam sposób, jak się je rzeczywiście i **bez wyjątku** przez powołaną władzę bezpieczeństwa stosuje do **innych** stowarzyszeń akademickich, ilekroć chodzi o manifestacye narodowo-**polityczne**.

Izba przystępuje do porządku dziennego t. j. do szczegółowej w dalszym ciągu dyskusyi nad statutem bankowym.

Artykuły 82—90go stanowią tytuł IX o banknotach. Bank ma wyłączne prawo do wydawania banknotów (nie niżej 10 złr.), które będą miały po jednej stronie tekst niemiecki, po drugiej węgierski, i wspólny herb monarchii; zamiana na monetę prawną w zakładach głównych w Wiedniu i Peszcie obowiązkowa, w innych zaś kasach bankowych o ile pozwolą zasoby w gotówce i własne potrzeby. W sprawie ściągania z obiegu niektórych lub wszystkich gatunków bankotów, tudzież gdy upłynie przywilej Banku, oba rządy w porozumieniu z radą jeneralną naznacza terminy do zamiany; w sześć lat po upłynieniu terminów ostatecznych Bank nie ma już obowiązku zamieniać wywołane banknoty.

W dyskusyi dep. Schwab wnosi, aby dodano, że „w czasie dziesięciolecia przyszłego administracya państwowa ani sama nie będzie wydawała not, ani też innym nie nada tego prawa,“ z brzmienia artykułu 82go bowiem nie wynika, iżby tak stać się nie mogło.

Sprawozdawca **Giskra** sprzeciwia się wnioskowi temu, zwracając uwagę na wyłączność przywileju bankowego.

Wniosek Schwaba upada.

Dep. **Neuwirth** wnosi: dodać do art. 84-go ustęp taki. „Na czas niewypłacalności gotówką wolno Bankowi zaliczać weksle zagraniczne znajdujące się w jego portfelu, aż do wysokości 25 milionów do kruszcowego pokrycia banknotów.“ Mowca motywuje tę poprawkę w ten sposób, że art. 84-ty jest dosłownie przepisany z § 15-go statutu bankowego z r. 1862, który jednak odnosił się do zamierzonej przynajmniej wypłacalności Banku, podczas gdy statut niniejszy nie ma na oku Banku wypłacalnego.

Dep. dr. **Plener** zgadza się w zasadzie na wniosek Neuwirtha, ale z stanowiska praktycznego podnosi mnóstwo trudności, któreby wniosek ten wywołał, mimo że pozornie bardzo prostym się wydaje. Z reszty wywodów mówcy, dla nas zasługuje na wzmiankę argumentacya o skontyngensowaniu banknotów, przeciw czemu dep. Plener, występuje na wzór dep. Dunajewskiego w dyskusyi ogólnej.

Dep. **Gomperz** zwalcza wniosek Neuwirtha, bo zasada pokrywania banknotów rzeczywistym kruszcem powinna zostać nienaruszoną.

Dep. **Auspitz** popiera wniosek Neuwirtha, zwalczając Gomperza.

Dep. **Herbst** występuje przeciw wnioskowi Neuwirtha, który już w komisyi bardzo małą tylko miał za sobą mniejszość. Każdy pojmuje, że co weksel to nie pieniądz gotowy i że niema różnicy między wekslem zagranicznym a krajowym. Trzeba albo stanowczo przyjąć zasadę pokrycia w kruszcu, albo zupełnie od niej odstąpić; *tertium non datur*.

Dep. **Neuwirth** oświadcza, iż wystarcza mu protokół stenograficzny na dowód, że sprawę tę poruszył, i cofa swój wniosek.

Artykuły 82 — 90-go przyjęto tedy w brzmieniu wniosków komisyi.

Artykuły 91 — 100-go obejmują tytuł X. o oddzielnych prawach Banku. Skargi przeciw Bankowi, przeciw głównemu zakładowi w Wiedniu i odnoszące się do interesów z filiami cislitawskiemi podawać należy do c. k. sądu handlowego w Wiedniu, przeciw zakładowi głównemu w Peszcie i filiom węgierskim do k. sądu handlowego i wekslowego w Peszcie. W sprawie amortyzacyi akcyj i listów zastawnych, dywidend i kuponów kompetentny jest tylko c. k. sąd krajowy w Wiedniu; co do amortyzacyi przekazów bankowych, obowiązują przepisy istniejące dla miejscowości, w której są płatne; do amortyzacyi innych dokumentów kompetentny jest na Austryę wyłącznie c. k. sąd krajowy w Wiedniu, na Węgry k. sąd handlowy i wekslowy w Peszcie.

Artykuły te po przemówieniu dep. **Pfeifera**, który prócz przywileju za wydawanie not nie chce dawać Bankowi żadnych innych praw oddzielnych, uchwalono bez zmiany.

Koniec posiedzenia o godz. $2^1/_2$. — Następne w poniedziałek.

Poczdam 30 listopada.

Rozprawy parlamentarne w Berlinie przestawiają nader zajmujący obraz. Wszystko dziś przekonywa, że Niemcy posiadają tylko nazwę systemu parlamentarnego. Zwraca to uwagę, że w Warzinie nawet się nie zajmują rozprawami parlamentarnemi. Zdają się tam o nic się nie troszczyć wcale. Sejm i parlament może protestować bez zwrócenia uwagi.

Nigdy ks. Bismark bardziéj nie trzymał się na uboczu. W ministerstwach zastępcami urzędnicy. Machiny w ruch puszczone obracają się same. Urzędowa tu zdaje się panować obojętność. Rząd pewnym jest armii i nie troszczy się o nikogo więcéj! Nie obawia się rewolucyi, bo ona materyalnie jest niemożebną, a opinia kraju? mniejsza o nią.

W razie zresztą nieprawdopodobnym, gdyby rewolucya wybuchła w Berlinie, rząd sprowadzi żołnierzy saskich, którzy chętnie strzelać będą na Prusaków zbuntowanych; jeśli zaś w Dreźnie powstałoby zamięszanie posłanoby Prusaków, i w ten sposób wszędzie. To jasne i pewne.

Minister wyznań Falk oświadczył w Izbie deputowanych: „że rząd nie może zgoła dopuścić do rozpraw kwestyi rewizyi lub zniesienia ustaw majowych. Dopokąd centrum Izby trwać będzie przy swoich zasadach, rząd dozwolić nie może modyfikacyi w ustawach obowiązujących pod względem spraw religijnych.“

Oświadczenie to nie mogło zadziwić tych, którzy znają ks. Bismarka, i wiedzą, że nieustępuje on nigdy od przedsięwzięcia rozpoczętego, dopokąd go

Część literacko-artystyczna.

LUCYAN SIEMIEŃSKI.

(Dokończenie).

Jeszcze kilka szczegółów z życia i kilka rysów tej postaci, która nietylko pozostanie na zawsze w literaturze, ale z której zniknięciem w życiu towarzyskiem nieprędko oswoić się przyjdzie. Ogólna to dziś skarga podobno nie u nas tylko powtarzająca się, że przepada i znika rozmowa, że ginie ta odrębną sztuka, co wszystkie w sobie łączyła, że ludzie dziś wiele piszą i mówią, ale wcale już nierozmawiają. U nas przynajmniej tradycya rozmowy jest świeżą i świetną, to też rzecz charakterystyczna, że gdy się zgromadzimy w koło stołu i rozmowa, czy to na głębszy, czy lżejszy temat się ożywi, najczęściej rozmawiamy z nieboszczykami. Ważny problemat polityczny, religijny lub socyalny na stole, a zaraz staje pytanie: jakiby sąd o nim wydał Leon Rzewuski, jakby go w szczegółach rozebrał i wyłożył Jerzy Lubomirski, jakby go ocenił Maurycy Mann, jaką myślby podniósł Adam Potocki lub Zygmunt Helcel? Jeszcze słychać ich rozprawy i sprzeczne często zdania, nie szermierka to słów, lecz myśli zamiana i przekonań wyższa walka, z taką świetnością i ogniem, że rozgrzywa się pierś ich zapałem, bogaci umysł od tego, co tu bywało rzucane z marnotrawstwem niemal idei. Chciałoby się je zbierać i oprawiać, jak bogate klejnoty, dziś już gdy pamięcią je tylko odświeżamy, jak pamiątkowe amulety. Siemieński niebył na pozór wymowny, a jednak rozmowa jego miała wyłączny, niezrównany urok. Gdy przybywał niezwykł był zabierać głosu, aby opanować rozmowę, zostawiał innym wolne pole do szerokiej dyskusyi, ale wszyscy w koło niego się garnęli, aby podsłuchać jakie z cicha pan Lucyan rzuci słowo. I niedarmo się garnęli, bo też to słowo od niechcenia rzucone miało blask olśniewający. Pochwycone w locie krążyło do koła, rozchodziło się po za zebraniem i co więcej zostawało na długo, często na zawsze. Inni mieli dar opowiadania malowniczego, inni świetną wymowę w dyskusyi, dar podniesienia każdego przedmiotu i wysnuwania z niego bądź wysokich poglądów, bądź zajmujących obrazów — Siemieński rzucał tylko słowa, ale jakążby z nich można było zebrać wiązankę, gdyby nie były tak lotnemi, gdyby uchwycić można to, co Francuzi zowią *l'apropos*, a czem władał do najwyższego stopnia. Definicya dowcipu to także jedna z zagadek psychologicznych, a to pewna, że ten dowcip, który się opiera na jakichś regułach i przepisach zużywa się nader łatwo. Siemieński nieszukał dowcipu, ani w grze słów, ani w kontrastach, ale sypał nim dokoła bez namysłu, bez naciągania, bez kosztu, bo mu przychodził darmo, sam z siebie. To też towarzystwo Siemieńskiego rozpędzało wszelkie smutki i niebyło pesymisty lub mizantropa, coby się mógł oprzeć tym zasobom swobody ducha. Ktoś powiedział, że właściwością Krakowa jest smutny nastrój jego mieszkańców. Jest wiele prawdy w tej obserwacyi, z tego też względu Siemieński był dodatnią potęgą w naszem życiu towarzyskiem, stanowił zbawienną reakcyę, bo rozlewał w koło siebie pogodę i rozchmurzał wszystkie czoła posępne.

Gdy smutek go pognębiał, w głębi krył go Siemieński dla siebie, wraz z powagą swej nauki, głębią uczuć i natchnień, co go wiodły na szczyty ideału, do ekstazy religijnej — uciekał czasem od świata, z tym zasobem wewnętrznym, gdzieś w cichy zakątek, w ustronie wsi, bo wolał dawać gotowe już rezultaty, niż wtajemniczać ludzi jaką pracą, jakim procesem wewnętrznym do nich dochodził. Dla tego mawiano, że Siemieński nie jest podobny do swoich dzieł i zrozumieć było trudno, aby ten sam wesoły towarzysz, niecieżący nigdy nikomu, wszystkich rozweselający lekkim lubo zawsze wykwintnym dowcipem, tyle i tak odmiennych zgłębił do gruntu światów całych wiedzy i sztuki.

Siemieński od powrotu z emigracyi trzymał się zdala od życia politycznego. Raz tylko i to w samych początkach pobytu w Krakowie, puścił się do Pragi z innymi na zjazd słowiańskiej Lipy w r, 1848. Wiódł go tam wszelako więcej pociąg do ruchu i badań naukowych w kierunku słowiańskim, niźli chęć odegrania roli politycznej w zebraniu, które też na politycznem nieograniczało się gruncie. Tam właśnie stanęli ludzie jak Hanko, Szafarzyk, Purkinie, Czelakowski i inni, którzy długoletnie prace wskrzeszania z popiołów myśli i ducha narodowego chcieli tutaj postawić jako drogowskazy przyszłości. Tłomacz *Królodworskiego Rękopisu* i Pieśni serbskich, doznawał szczególnych oznak czci od uczonych czeskich i słowiańskich. Później lubo zasadami i dążeniami związany z dziennikiem stronił od polityki. Obcą mu była ambicya zdobycia sobie stanowiska poza właściwą sobie sferą, obojętnym jednak niebył na sprawy krajowe, narodowe i religijne. Twierdził tylko, że społeczeństwo nasze żyje zbytecznie polityką i przez to właśnie ulega wyjałowieniu. Znał wszystkie choroby narodowe tak z przeszłości, jak nowe, a za główną uważał: politykomanję. Znał także wszystkie zarazy grasujące w naszej epoce, wszystkie przepaści ducha, wszystkie odmęty i wiry wieku. To też miotał się i zżymał, gdy nas jakaś burza w te wiry pędziła, a gdy otchłań się otwarła Siemieński widział jej bezdeń, co miała mu pochłonąć jedynego syna. Nikt lepiej od niego nieumiał połączyć surowego sądu na sprawców i przyczyny nieszczęścia z uznaniem i miłością dla jego szlachetnych ofiar. Zestawił też dwie postacie bohatyrskich młodzieńców, niby dwa pomniki z dwóch pokoleń, które kolejno przeszły przez krwawe żniwo; powstała z tego piękna elegja i legendowa powieść, lubo wzięta z życia, i z dziejów dwóch spokrewnionych rodzin. Juljusz Małachowski co zginął w r. 1831 pod Kazimierzem na czele kosynierów i siostrzeniec jego Juljusz Tarnowski, co poległ zdobywając na ochotnika stodołę pod Komorowem, bohatyrami tej smutnej powieści, która ujęła w sobie dwa akta dramatu porozbiorowych walk.

Ostatnia to powieść Siemieńskiego osnuta na treści srogiej prawdy, porzucił już bowiem dawno powieść wysnutą z wyobraźni, choć tak świetne dał jej próby w obrazach takich jak: „Ogrody i poeci“ lub takich studyach serca kobiecego, jak „Co ją jeszcze wiązało“.

Nie mamy do zapisania długiego szeregu tytułów i zaszczytnych odznak, jakie w każdym innym kraju byłyby nie minęły męża będącego narodową sławą. Podobno jeden tylko wymienić można tytuł, lecz też i najzaszczytniejszy w Polsce: członek Akademii. W czasie przeobrażenia Towarzystwa naukowego w Akademią Lucyan Siemieński przy pierwszym zaraz wyborze zajął miejsce, do którego nikt więcej od niego nie miał praw. Jakoż z owego mickiewiczoskiego zastępu poetów trzech już tylko doczekało się tej pociechy i tego zaszczytu: Wincenty Pol, Aleksander Fredro i Lucyan Siemieński; innych będących na obczyznie lub z poza kordonów Akademia policzyć mogła tylko w poczet swych korespondentów. Wszystkie nas już opuszczają ozdoby i nowa instytucya stanowiąca jedyny w Polsce przybytek dla zasługi i sławy, ma zastęp nowych sił, ale już niema tych imion, które we wszystkich dzielnicach i zakątkach równe wywoływały echo, po których poznawać można było jedność naszej literatury i naszego życia duchowego.

Siemieński nie uważał krzesła w Akademii za krzesło senatorskie do zaszczytnego wypoczynku. Obrany dyrektorem oddziału filologicznego stanowił jedną z kierowniczych sił i z wielką gorliwością przykładał się do zbiorowych dzieł i zadań.

Lecz anioł śmierci nie pyta kto skończył pracę, jak w bojowym ogniu wyrywa tych, co idą na czele szeregów, dażąc ich wypoczynkiem, którego za życia nie zaznali. I znów jak od kuli na polu boju padł Siemieński, wyrwany z grona licznej rodziny, której był podporą, z posterunku, jakim jest dziennik, ze strażnicy myśli, jaką jest Akademia, z tego szerokiego pola literatury, na którym coraz już mniej starszyzny i tych, co niosą sztandary.

„Już go witają święci poeci — pisze nam na wieść o tym zgonie jeden ze znakomitszych kapłanów w kraju. — Na grobie Lucyana stanąć powinien ten posąg Śgo Franciszka, którego piękności z takim niedawno zapałem sławił, a obok poety serafickiego, Śta Teresa, Jan od Krzyża, Jacopone, a poniżej Homer i Horacy“.

Nie wiemy, czy stać będzie naszą społeczność na ulanie podobnego pomnika, ale to pewna, że Lucyan Siemieński odlał go sobie w dziełach własnych z niespożytego spisu.

L. D.

zwycięsko nieprzeprowadzi do skutku, a że tem mniéj zdolnym jest przebaczyć doznanéj obrazy.

Przywódcy stronnictwa centrum ulegali jeszcze z dziwnem zaślepieniem złudzeniom, jakoby kanclerz miał zwrócić się do polityki konserwatywnéj i przedstawiali sobie, że taki zwrot zdoła doprowadzić do zgody z Kościołem katolickim. Oświadczenie, jakie złożył w Izbach p. Falk w imieniu ks. Bismarka, rozwiewa wszelkie nadzieje tego rodzaju. Byłoby wszelako błędem mniemać, jakoby wszelka nadzieja pokojowego załatwienia sprawy z rządem obecnym upadła. Przekonany jestem, że obudzi się ona przy pierwszéj sposobności, te bowiem złudzenia stanowią główny powód słabości stronnictwa centrum. Stronnictwo to i jego dzienniki zachowują zawsze pewne względy wobec kanclerza i nie mogą wyleczyć się z téj manii wyczekiwania zwrotu, dla tego też nie są w stanie stawić silnego oporu atakom przeciw nim wymierzonym.

Oświadczenie kategoryczne i bez wybiegów ze strony rządu mogło wyjaśnić stanowisko rządu i pod innemi względami, jeśli jeszcze komu potrzeba wyjaśnienia. I tak, szczerością rządu popchnięty do oświadczenia p. Meyer, jeden z przywódców starokonserwatystów czyli stronnictwa krzyżowego, powiedział, że on i jego przyjaciele polityczni mają już dosyć Kulturkampfa (*satt seyen*) i pragną jego końca. Na to stronnictwo postępowe przez usta p. Virchowa oświadczyło, że Kulturkampf dla niego jest walką z Rzymem, że pod tym godłem walczyć będzie zawsze, choć rząd i że celem walki winno być obalenie władzy papieskiéj i biskupów, oraz niepodległość zupełna parafij.

Centrum kokietowało ustawicznie z postępowcami w nadziei zyskania w nich sprzymierzeńców przeciw rządowi. Nadzieja ta znów doznała zawodu, lecz czy centrum wyrzecze się i tego złudzenia? Zobaczymy. Powątpiewam o tem z dwóch przyczyn. Najpierw, że wielka część członków dzisiejszego centrum należała dawniej przed Kulturkampfem do postępowców i że coś się ostało zawsze z dawnéj solidarności; powtóre, że centrum nie może iść z konserwatystami, bo jest opozycyą *quand même*. Stronnictwo to żąda do sejmu i w wyborach gminnych powszechnego głosowania tajnego; i bezpośredniego, stara się zawsze o zmniejszenie budżetu wojny, przeciw za obniżeniem służby wojskowéj do 2 lat, zawsze jest gotowe występować przeciw rządowi i tym, co go popierają; jedynie w kwestyi religijnéj stoi na stanowisku zasad konserwatywnych. Są wprawdzie konserwatyści w stronnictwie centrum, ale uległa taktyce, jaką obrali przywódcy w téj walce z państwem. Wątpić przeto przychodzi, aby nawet po mowie p. Virchowa wyrzekło się to stronnictwo dziwnego zaiste pociągu do postępowców.

Paryż 29 listopada.

h./l. Wielka liczba Francuzów ze zdrowym rozsądkiem twierdzi, że gabinet, który już od sześciu dni całych zajmuje się interesami Francyi, gabinet wzięty poza Izbą i kołem jej intryg, złożony z ludzi zdolnych, kompetentnych i doświadczonych, niepospolicie oddał ważne usługi krajowi [illegible] go tylko spokojnie przy zarządzie zostawiono. Ta jednak nie myśl republikanie Izby, bo im trzeba koniecznie ministrów powołanych z obozu „polityki wojującej“, choć w istocie nie ma żadnéj wzmianki o obowiązku prezydenta do wybierania swoich powierników z łona parlamentu. Myśl utworzenia ministeryum extraparlamentarnego, ostatnia spuścizna odchodzącego ks. Broglie, tak trafiła do przekonania marszałka, iż [illegible] jej skutek. Kiedy więc dowiedział się, w jak brutalny sposób Izba odtrąciła nowych ministrów, uczuł się do żywego urażony i dotkniętym osobiście. Na recepcyi w pałacu Elizejskim tego samego wieczora nie ukrywał tych uczuć i kilku posłom powiedział: „Izba nie chciała uznać moich pojednawczych zamiarów, nic mi nie pozostaje, jak wrócić do oporu (*retour à la résistance*)“.

Tymczasem tak zwana grupa konstytucyjna w Senacie, dręczona myślą o dysolucyi, niespokojna groźbą dymisyi marszałka, zaczęła się z tą ostatnią oswajać i nareszcie zastanawiać się chłodno nad jej bezpośredniemi następstwami. W tym celu weszła w pewne porozumienie i narady z lewicą. Komitet dyrygujący przyjął ten krok [illegible] skwapliwie, [illegible] swoje wymagania dość skromnie i zażądał w końcu, by „konstytucyjni“ wskazali swoich kandydatów do [illegible] na wypadek ustąpienia ks. Magenty. Na to wymieniono: prezesa senatu ks. Audiffret-Pasquier i pana Dufaure. Komitet lewicy przyjął ich — przynajmniéj bez dalszych warunków, drugiego zaś z pewnem zastrzeżeniem [illegible] ks. Audiffret-Pasquier sam należy do „konstytucyjnych“ grupa ta, lubo w o- [illegible] rozjemcą [illegible], waha- [illegible], mo- [illegible] i z żadnej [illegible] zaufania.

Ożywienie niezwykłe panowało wczoraj w pałacu Elizejskim, [illegible] znajduje się [illegible]. To naturalnie [illegible], że [illegible] marszałek znowu [illegible]; przyczyną [illegible] przyszło- [illegible] wielka liczba wystawców tutejszych oświadczyła niedawno, że zmuszona będzie cofnąć swój udział, jeśli niepewność jeszcze dłużéj potrwa. W tej chwili toczą się więc nowe pertraktacye o gabinet, który ma być wzięty z grupy „konstytucyjnych“ [illegible] lewego centrum, i na który [illegible] że większość Senatu [illegible] wiernie [illegible] rozwiązania [illegible] ministeryum, [illegible] mówić, [illegible] sama [illegible] gabinetu pa- [illegible] porozumienia [illegible] już prawie [illegible] budżetu [illegible] w dwunastej części (*un douzième*) na miesiąc styczeń.

I dziś muszę powtórzyć, [illegible] mówić o sile i determinacyi do kroków ostatecznych z mów i gróźb [illegible] republikanie [illegible] boją ponownego rozwiązania, zamachu lub stanu oblężenia, z powodów, jakie w przeszłym liście [illegible].

Najpilniejsze czytanie gazet francuskich nie jest w stanie dać prawdziwego pojęcia o położeniu obecnem; informacye moje [illegible] rzucają pewne światło [illegible] jakie się najbliższe wypadki [illegible] być też może, że za dni kilka przej- [illegible] i ślady [illegible] spełzłych na niczem.

Wiedeń 2 grudnia. Mowa dep. Skrzyńskiego, miana na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 30 listopada brzmi jak następuje:

Zabierając głos w sprawie tak ważnej, jak kwestya bankowa, winienem nasamprzód prosić o pobłażliwość co do mojej niemczyzny. Nie będę mówił ani pięknie ani też bardzo poprawnie, ale i nie długo przemawiać będę.

Odczytam z góry wnioski moje, aby je potem jako tako uzasadnić, jak tam się uda. Odnoszą się te wnioski do tego punktu, który mówi o pożyczkach na zastaw. Wnoszę zaś, aby dodano: „towary i płody surowe, złożone w składach publicznych“, a na wypadek przyjęcia tego wniosku wnoszę jeszcze, aby dodano do końca artykułu ustęp taki: „Rada generalna postanowi także, które towary złożone w składach publicznych, z jaką kwotą szacunkową wedle ceny targowej, a w danym razie aż do jakiej kwoty ogólnej mogą być brane w zastaw za pożyczki z kas Banku w obu częściach monarchii“.

W sprawozdaniu komisyi umotywowano artykuły o najważniejszych interesach Banku słowy następującemi (*czyta*): „Przepisy te są naśladownictwem dotychczasowych zasad i urządzeń c. k. uprzyw. Banku narodowego, a można było merytorycznie tem łatwiej do nich się zastósować, ile że w ogólności nie było dostatecznej pobudki ani do rozszerzenia zakresu tych interesów, ani do ograniczenia, ani też do nowej modyfikacyi“. Słowem, wszystko ma pozostać po dawnemu, bo to dawne podobno absolutnie dobrem być się okazało. Cała gospodarka Banku była może dobrą dla akcyonaryuszy, bo wysoką dywidendę wypłacał; była może dobrą i dla rządu, któremu eskontował weksle; ale czy była dobrą także dla ekonomicznych interesów wielkiej publiczności i ogółu, o tem zdania są podzielone.

Już głosy poważne z tamtej (lewej) strony wysokiej Izby, szczegolniej jeden z biegłych w tej rzeczy mowców dokładnie wyłuszczył, do jakiego stopnia słuszne są skargi świata przemysłowego na kierownictwo Banku i jego inkulancyę, na zaniedbywanie interesów ekonomicznych i kredytowych, szczególniej po prowincyach; ale i znamienity mąż stanu z tamtej strony Izby (Herbst) wypowiedział swe zdanie o czynności Banku w tych słowach: „Bank zawsze tylko centralizował, przez większą część czasu nie zakładano filij, a uposażenie filij było ile możności najgorsze“. I prawda, my na prowincyi wiemy to lepiej jeszcze, niż wiedzą tu w centrum państwa. Twierdzenie przeto, że nie ma pobudki do żadnej modyfikacyi, do rozszerzenia zakresu interesów instytucyi, niezupełnie odpowiada rzeczywistemu położeniu rzeczy.

Jego Eksc. pan minister skarbu zupełnie trafnie, zdaje mi się, określił zadanie Banku, mówiąc: Miarą wartości Banku i jego kredytu jest to, żeby statut i regulamin przepisywały tok interesów, któryby dawał rękojmie odpowiedniej interesom kredytu powszechnego, ale i ku wszem stronom wolnej od szwanku (*solid*) gospodarki“. A więc już J. Eksc. pan minister skarbu słusznie mojem zdaniem postawił zasadę nieszwankowania w drugim dopiero rzędzie. Głównem tedy, jak mówił, zadaniem Banku jest gospodarzyć w myśl interesów kredytu powszechnego. Mówiono o nieszwankowaniu Banku. Otóż łatwo nie szwankować, nie czyniąc zadość swemu zadaniu. Eskontując weksle tylko Rothschildów wielkich czy małych, będzie się bardzo bezpiecznym, ale nie spełni się tego, czego po takim banku żądać wolno. Bank ma szczytniejsze posłannictwo, uznane przez pana ministra skarbu; Bank jest wielkim regulatorem stosunków pieniężnych i ekonomicznych; powinien w miarę sił i możności liczyć się z rzeczywistemi potrzebami przemysłu, a także przemysłu rolniczego, boć i to jest przemysł.

Zdaje mi się, że próżno szukanoby stosunku analogicznego. Właśnie bank powinien wyrastać z gruntu stosunków publicznych, a nasz Bank austro-węgierski powinien może więcej od francuskiego, niemieckiego i angielskiego liczyć się z interesami rolniczemi. W całym zaś tym statucie bankowym bynajmniej nie widać, iżby uwzględniał te interesa; nawet w artykule niniejszym zaniechano wymienienia towarów i płodów surowych, jako przedmiotu nadającego się do wzięcia go w zastaw za pożyczkę, a wszakże pożyczki takie są najmniej na szwank narażonym interesem bankowym. Że podźwignienie kredytu na towary znacznie przyczyni się do podźwignienia produkcyi, wyłuszczać mi nie potrzeba; zachodzi tylko pytanie, czy i wśród jakich to uchodzi okoliczności.

I otóż pozwólcie mi, Mości Panowie, bym rzekł słów kilka o zakładzie, który jest wstępnym pożyczania na towarry warunkiem.

Instytucya składów publicznych, która powstać mogła dopiero wskutek rozwoju komunikacyi kolejowej, miała między innemi to wielkie znaczenie, że stała się podwaliną instytucyi warrantowej. *Warrant*, jak powszechnie wiadomo, nie jest niczem innem, jak nadającem się do indosacyi potwierdzeniem odbioru, które administracya składu publicznego wystawia składającemu towary, i dopiero przez prawne postanowienie, że towar wydany być może tylko posiadaczowi warrantu i że przeniesienie prawa rozporządzania towarem dzieje się przez prostą indosacyę warrantu, nabiera instytucya ta owego dla ruchu i kredytu znaczenia doniosłego. Ta instytucya zaś w rozwoju swym zawisła od pewnych i tanich pożyczek a potrzebie tej można zaradzić tylko w ten sposób że do zakresu interesów bankowych wciągnie się opożyczanie towarów. Ustawą z r. 1858 zaliczono w Francyi warrant do kategoryi papierów handlowych i wszystkim instytucyom publicznym dozwolono tam brać ten papier pod pewnemi warunkami za podstawę kredytu. *Banque de France* i *Comptoir d'escompte* są to pierwsze na Francyę zakłady, a wciągnęły opożyczanie warrantów do zakresu swych interesów. Tak samo Bank niemiecki, na który tu tak często i z tylu stron się powoływano. Warrant przeto ma to wielkie znaczenie, że zamienia towar na walor łatwy do przeniesienia; on, że tak powiem, uruchomia towar, stwarza nowy sposób kredytu, a przez to oddziaływa na produkcyę, szczególniej na produkcyę rolniczą, która u nas więcej jeszcze od produkcyi przemysłowej pozbawiona jest zdrowego kredytu. Francuskie i niemieckie ustawodawstwo bankowe w należycie przeto pojętym interesie powszechnego ruchu towarowego wciągnęły kredyt na towary do zakresu interesów swych banków. Prusy, które posiadają właściwy zmysł dźwigania wszystkiego, co zdolne przymnożyć produkcyi, a więc podźwignąć też siłę kraju, gorliwie obecnie popierają założenie składów publicznych w Wrocławiu, Królewcu, Berlinie i Gdańsku; a nietylko że będą tam założone składy publiczne i że będzie zaprowadzony system warrantowy, lecz co więcej: Bank niemiecki, jak się rzekło, wciągnął już opożyczanie towarów do zakresu swych interesów.

My także już posiadamy składy publiczne w Wiedniu i w Peszcie; spodziewajmy się, że będziemy mieli i we Lwowie. Wiedeń szczególniej się nadaje do posiadania składu publicznego, Wiedeń, który dzierży, a przynajmniej dzierżyćby powinien berło merkantylne na kraje nad dolnym Dunajem, który obecnie pozostaje w związkach z wschodniemi dzielnicami monarchii, wywożącemi płody surowe, który jest naturalną dla płodów surowych tychże krajów bramą wywozu. Aby tym składom publicznym zapewnić powodzenie, potrzeba, żeby Bank przejął instytucyę warrantową i zasadę opożyczania towarów. Interes ruchu powszechnego, produkcyi, a szczególniej produkcyi rolniczej wymaga tedy wciągnięcia pożyczek na towary i płody surowe do zakresu interesów Banku.

Austro-Węgry znajdują się obecnie w stadyum przejściowem, państwo rolnicze zamienia się na przemysłowe. „Produkcya rolnicza jednak jest i długo jeszcze pozostanie głównem źródłem dochodów dla skarbu; jest podwaliną przemysłu naszego, bo tylko na obfitej produkcyi rolniczej oprzeć się może przemysł bogaty. Otóż i bronimy przemysłu, o ile zdolny się rozwijać przed obcą przemocą. Państwo nie posiadające przemysłu chromać będzie finansowo i ekonomicznie, jak człowiek o jednej nodze; ale zdrowy i silny przemysł może rozwijać się tylko na podstawie rozwiniętego już przemysłu rolniczego. Jeśli, jak się rzekło, chroma już państwo nie posiadające przemysłu, tem więcej chromać będzie państwo zaniedbujące swoje interesa rolnicze, swoją ludność rolniczą i swoją produkcyę rolniczą. Takie państwo upadnie. A wszakże niestety właśnie u nas produkcya rolnicza doznaje bardzo mało względów. Często wprawdzie mówiono nam i jeszcze mówią — mam na myśli ludność rolniczą —: wyście podpory państwa, filary dobra pospolitego! To prawda, najwięcej podatków płacimy my; ale gdy chodzi o dowody tej miłości platonicznej w czynie, nie dostaje się nam nie, nie dostajemy nawet taniej soli dla bydła, nie dostajemy nawet szczupłego kredytu.

J. Exell. p. minister skarbu rozwinął bardzo piękną dla nas teoryę, powiedział bowiem, że trzeba uważać rząd za ów czynnik, którego zadaniem baczyć na interesa ogółu wobec interesów partykularnych, który powołany do utrzymywania sprzecznych i zwalczających się wzajemnie dążności w równowadze. Święta prawda, panie dobrodzieju! pragniemy tylko, by rząd piękną teoryę tę zastosował też w praktyce. Jak dotychczas, mało nam wiadomo o praktycznem tej teoryi zastosowaniu, ale spodziewamy się, że „będzie lepiej“; ja mianowicie spodziewam się, że rząd w tej tak ważnej dla rolnictwa sprawie bronić będzie interesu ludności, opożyczania płodów surowych i przywróci równowagę między sprzecznemi dążnościami. Ubolewam tylko, że dotychczas nikt w tej wysokiej Izbie nie podjął się obrony interesów produkcyi rolniczej i że mojemu głosowi słabemu przypadło ująć się tej sprawy. Proszę tedy, zechciejcie panowie poprzeć mój wniosek i przychylnie go przyjąć. (*Brawo! brawo! z prawicy*).

— Stronnictwo liberalne odbyło wczoraj posiedzenie, na którem prezes ministrów **Tisza** przedłożył program prac parlamentarnych na grudzień. Rozprawy nad projektem ustawy karnej trwać tylko będą przez poniedziałek i wtorek. Podczas obrad delegacyi węgierska Izba deputowanych nie poweźmie żadnych ważniejszych uchwał. W połowie miesiąca, o ile możności przed świętami Bożego Narodzenia przedłożone z staną projekta ustaw co do państwowych i wspólnych wydatków. Konferencya przyjęła komunikat ten do wiadomości.

— Znany z swego stanowiska politycznego biskup gr. katolicki w Wielkim Waraždynie **Olteanu**, zmarł nagle 30 listopada.

Rosya.

St. Piet. Wiedomosti w artykule wstępnym z d. 23 listopada przedstawiają stosunek mocarstw europejskich do sprawy wschodniéj i do Rosyi, jako głównéj promotorki téj sprawy. Podajemy tu streszczenie tego artykułu, aby dać pojęcie o obecnem zapatrywaniu się prasy rosyjskiéj.

Zdaniem dziennika petersburskiego dwa mocarstwa Zachodnie, Anglia i Austrya, zawsze przybierały nieprzyjazną względem Rosyi postawę, skoro tylko ona chciała rozpocząć zamknięcie swych rachunków z Turcyą. Czy to wojska rosyjskie postępują naprzód w Azyi środkowéj, czy rozszerzają zdobycze na Kaukazie, czy zresztą wyruszają po nad Dunaj, natychmiast Anglia i Austrya uderzają na alarm, wołają, że Rosya grozi zniszczeniem całemu światu, że pragnie zagarnąć pod swe panowanie bodaj czy nie całą Europę aż po Ocean Atlantycki. Kiedy w Rosyi zaczęło się obudzać poczucie sił własnych, kiedy naród począł rozumieć prawa swe historyczne i misyą, politycy tych dwóch mocarstw ulękli się bardzo, a raczéj nie ulękli się sami, lecz zaczęli straszyć innych widmem panslawizmu, zagrażającem jakoby zagładą cywilizacyi europejskiéj przez nahajki i piki kozackie. Że Europa rzeczywiście nieobawia się Rosyi, ani panslawizmu, łatwo to daje się widzieć z usposobienia tych krajów, które nie mają żadnego interesu osobistego w poniżaniu Rosyi i zmniejszeniu jéj potęgi, a które nietylko nie są dlań nieprzyjazne, lecz często nawet okazują jéj współczucie. Włochy i Francya np. nie tak dawno prowadziły z Rosyą wojnę, lecz wojna ta była czysto-polityczną, niewzbudzającą żadnéj między prowadzącemi ją narodami nienawiści. Francuzi i Włosi z jednéj strony, Rosyanie z drugiéj rozumieli dobrze, że była to wojna państwowa tylko, więc wolna od wzajemnych antypatyi narodów, bo niedotycząca interesów, któreby obchodziły narody. Dla tego też wojna taka niezostawiła żadnych śladów: Francuzi i Włosi ani dziś nienawidzą Rosyan, ani się ich obawiają. Toż samo można powiedzieć o Prusakach. Ale dla Anglii i Austryi panslawizm jest potrzebnym, jest nawet przeważnie płodem ich własnéj wyobraźni, jest bronią, bardzo pożyteczną do straszenia słabych głów politycznych całego świata. Anglia obawia się o Indye, Austrya o całość swą i byt, którym Rosya jakoby zagraża, pobudzając Słowian do separatyzmu. Jakże tu niewojować panslawizmem? Zjednoczenie Niemiec i Włoch doskonały daje pochop do twierdzenia, że Rosya tak samo zjednoczyć pragnie wszystkich Słowian. A ponieważ plemiona słowiańskie rozrzucone są daleko i głęboko na Zachód Europy, wniosek więc oczywisty, że Rosya chce zagarnąć z czasem połowę Europy. „Rosya chciwa jest i drapieżna“ wołają tchórzliwi nieprzyjaciele nasi, „ciągle się ona rozszerza we wszystkie strony i niezaprzestanie nigdy swych zaborów.“ „Ale na nieszczęście powiada daléj dziennik petersburski, strachy te i groźby nieznajdują wiary w nikim, kto nie jest bezpośrednio zainteresowany w sprawach naszych. Przeciwnie nawet: widząc, że Rosya broni wolności narodów, bo walczy w sprawie wyzwolenia ich z poniżającego jarzma Muzułmanów, bezstronne mocarstwa i ludy przyklaskują każdemu powodzeniu naszemu na polu walki i, na przekor Beaconsfieldom i Andrassym, nie chcą popierać ich potajemnych przeciw nam knowań i intryg.“

Stawia następnie dziennik petersburski pytania: czy też Rosya ma rzeczywiście zamiary przeprowadzać ideę panslawizmu w tej właśnie postaci, w jakiej ją malują jej nieprzyjaciele? I czy jest możebnem zjednoczenie Słowian w chwili obecnej — („przyszłości nie przesądzamy“ — dodaje dziennik) zjednoczenie Słowian wszystkich: zachodnich, wschodnich i południowych, słowem utworzenie z nich jednego mocarstwa?

I tak odpowiada na te pytania: Słowianie południowi i zachodni rozproszeni są dziś w sposób jeograficznie niedogodny dla zjednoczenia z Rosyą: otoczyły ich plemiona obce, odcięły ich od Rosyi żywioły wrogie tak dla niej, jak w ogóle dla słowiańśtwa. A oprócz położenia jeograficznego — Słowianie zachodni oddzieleni są od Rosyi tamą mocniejszą jeszcze, bo religią. Słowianie zaś południowi, że więcej zachowali ogniw, łączących ich z Rosyą, a silnych tak, że przetrwały cztery wieki jarzma tureckiego — przeto w razie wojny Rosyi z którémkolwiek z mocarstw europejskich, nieprzyjaciele Rosyi rzucą się najpierwej na tych Słowian, po części przez nienawiść dla „Moskwy“, po części przez łakomstwo. Inną wszakże rzecz przybierze postać, jeżeli Słowianie bałkańscy będą uznani za niezależnych przez całą Europę. Naonczas Rosya nie będzie już miała potrzeby prowadzić dalej wojny w obronie ich praw. „A tymczasem ci Słowianie zawsze będą stanowili część nierozdzielną naszego organizmu, według krwi swojej, według języka i nareszcie — co najważniejsza — według swojego ducha. Mieliśmy już dowód tego: Czarnogórcy otrzymywali zasiłki tak od Rosyi, jak od Austryi, która zresztą ponosiła wydatki w tym celu przeważnie, aby paraliżować wpływy rosyjskie. Jednakowoż Czarnogórcy zawsze nienawidzą Austryi, a kochają Rosyę. Tego związku ducha plemion słowiańskich nie zniweczą żadne kombinacye polityczne. Aby zaś ten związek naturalny, a dla nas święty, nie tylko się nie zerwał, lecz wzmocnił, nie mamy potrzeby rozciągać nad Słowianami swej władzy materyalnej, wystarczy na to spójnia moralna“.

Zamyka się zaś podniesiony przez nas artykuł oświadczeniem, że jedyną korzyścią materyalną, jakiej Rosya pragnie osiągnąć przez wojnę z Turcyą — jest wolność wyjścia z morza Czarnego.... „Prawa do tego nikt nam nie odmówi. Ale Anglia i Austrya nie życzą sobie tego, Rosya bowiem bez morza Czarnego stanowi kraj bardzo wygodny dla eksploatacyi, wtenczas, gdy posiadając je, stać się może rychło niebezpiecznym współzawodnikiem w handlu całego świata. A więc, aby zapobiedz temu niebezpieczeństwu — Anglia i Austrya straszą i będą straszyć Europę i samych nawet Słowian zaborczemi dążnościami panslawizmu rosyjskiego“.

Teatr wojny.

Po opanowaniu Rachowy trzy brygady rumuńskie udały się pod Lom-Palankę, małe, staremi murami otoczone miasto, które przez sześć dni bombardując zniszczyli do szczętu. Załoga wytrzymywała cierpliwie kanonadę, widząc jednak mury rozsypane w gruzy i zapasy zniszczone, nie chciała czekać chwili obsaczenia i szturmu, który się tylko wzięciem jej do niewoli mógł skończyć, ale wymaszerowała z miasta i cofnęła się w porządku do Widdynia. Lom-Palanka sama przez się niema strategicznego znaczenia, wyjąwszy to jedno, że jeśli akcya serbska nastąpi i Rumuni, jak się to z kierunku ich marszu wydaje, przeznaczeni są do oblegania wspólnie z Serbami Widdynia, nie będą już mieli na tyłach swoich żadnego oddziału tureckiego, któryby ich komunikacyom z obozem rosyjskim i urządzonym składem żywności i amunicyi w Rachowy mógł zagrażać. Kolumna rumuńska postępując w ten sposób coraz bardziej ku Widdyniowi, oddala się też coraz dalej od drogi z Orchania do Plewny, zostawiając przez to wolniejsze pole możliwym ruchom Mehemeta Alego.

Pokazuje się teraz, że przez kilka dni trwały rzeczywiście jakieś umowy między Osmanem baszą a głównym sztabem rosyjskim, które jednak już zerwane zostały i Rosyanie zaczęli na nowo Plewnę silnie bombardować. W rosyjskim obozie oceniano je w ten sposób, że Osman basza chciał pozorem umowy o kapitulacyę, któréj jasnych warunków nie podawał, tylko żądał przedewszystkiem nagromadzenia znacznej ilości żywności dla Turków w obozie rosyjskim, uśpić czujność wojska rosyjskiego i skorzystać z niej na wyłamanie się z Plewny lub zrobienie pomyślnej wycieczki.

Utarczki rekonesansowe między armią Carewicza a wojskiem Sulejmana baszy trwają ciągle. Oba wojska starają się zbadać nawzajem siły swoje i ich rozłożenie. Z siły, jaką Turcy rozwinęli w bitwach pod Trstenikiem, Meczką i Pirgosem wnoszą w obozie rosyjskim, że się przeważna część wojska Sulejmana przesunęła w stronę Ruszczuku.

Wiadomo, że mniej więcej przed miesiącem wycieczka wysłana z Silistryi na lewy brzeg Dunaju zabrała słabo obsadzoną baterye rosyjską pod Kałaraszem i osadziła się w niej tak silnie, że Rosyanie, chociaż teraz w tych stronach więcej wojska zgromadzili, nie śmieli na nią nacierać. W tych dniach Turcy zebrawszy się w cichości w znaczniejszej sile zrobili nagłą wycieczkę, którą, jednak, jak raport rosyjski donosi odpartą została. Baterya, którą Turcy posiadają, zacieśnioną jest na grobli między jeziorem Kalaraskim a odnogą Dunaju. Że zaś Turkom nie chodzi jedynie o zamknięcie Rosyanom tej drogi prowadzącej na brzeg Dunaju, zkądby Silistryę ostrzeliwać można, ale zarazem o bramę wycieczkową do Rumunii, starali się więc zyskać więcej szerokiego terenu przed bateryą, żeby, w razie zamierzonej dywersyi na koleje rumuńskie, zyskać możność rozwinięcia swych szyków. W tem usiłowaniu, jak się zdaje, nie doznali powodzenia.

Mniej pomyślnie dla Rosyan brzmią wiadomości z okolic Orchania. Do klęski pod Nowaczynem na drodze z Wraczy do Orchania, gdzie Turcy wycięli dwa szwadrony dragonów gwardyi zabrali dwa działa, przyznali się teraz dopiero Rosyanie po tygodniu w urzędowym raporcie, podając za powód że uchodzący przed Turkami Bułgarowie zapchali powózkami i inwentarzem swoim wąwóz, prowadzący do Wraczy, tak że się dragoni cofnąć już nie mogli.

Drugiego przyznania, ale w bardzo ukryty zdradzonego sposób, doczytać się można w dzisiejszym urzędowym raporcie rosyjskim z Bogoty dnia 1go grudnia. Mówią w nim Rosyanie, że Turcy po wzięciu Edropolu przez Rosyan cofnęli się do wąwozu Arabkańskiego, za Edropolem leżącego. Ale były już poprzednio raporta, że tak ten wąwóz, jak drugi za Praweczem leżący w Edropolskim Bałkanie obsadzili Rosyanie. Zdaje się więc z tego wynikać prawdziwość wiadomości o odebraniu im przez Mehemeta Alego tych wąwozów i wycięcia ich załogi, którą może przesadnie na dwa pułki podano. Zamilcza też zupełnie raport rosyjski, że gwardye natarły 29 listopada na redutę pod Wraczeszem i z wielkiemi stratami odparte zostały, o czem już Mehemet Ali doniósł w urzędowym raporcie. Wiadomość *Köln. Ztg.* o odebraniu przez Turków Prawecza, wymaga jeszcze potwierdzenia.

Na albańskim teatrze wojny okręta tureckie nie mogły wysadzić wojsk swych pod Barem, tak dla trudności jakie natura wybrzeża stawia wylądowaniu, jak i dla bateryi, która broni dostępu do portu. Cofnęły się więc ku południowi, jak słychać, celem zawinięcia do portu drackiego (Durazzo), i wysłania ztamtąd wojsk na pokładzie ich zostających do Skadaru (Scutari).

Jedna z depeszy utrzymuje, że dwa okręty włoskie mają się przed portem barskim pojawić. Czyby to w związku zostawać miało z świeżym zatargiem między Włochami a Turkami o przełamanie przez okręta włoskie blokady portów rosyjskich i przytrzymanie ich za to w Bosforze?

Wiadomość z Azyi o zdobyciu pozycyi tureckiej pod Kazubani nasuwa znów te same podejrzenia, którym się nie można oprzeć było przy zdobyciu Karsu. Nasuwa je samo brzmienie depeszy rosyjskiej, którą poniżej zamieszczamy.

Bogot 30 listopada (*urzęd.*) Po sześciodniowéj kanonadzie obsadzili Rumuni Lom-Palankę. Załoga turecka cofnęła się do Widdynia.

Po bitwie pod Meczką i pod Trstenikiem w dniu 26 b. m. zebrano przed pozycyą rosyjską około 2500 tureckich trupów.

Petersburg 1 grudnia. Koléj żelazna z Bendera do Galacza skończona i 29 listopada przez komisyę rządową odebraną została. Czwarty most na Dunaju pod Petroszenami oddanym też już został do użytku armii carewicza. Budują jeszcze dwa mosty.

Bukareszt 30 listopada (*Köln. Zeitung*). Podług nadeszłych tu pewnych wiadomości odebrał Mehemet Ali Rosyanom Prawecz, co wynagradza sowicie utratę Edropolu.

Dubrownik 1 grudnia (*Fremdenblatt*). Podług doniesień z Salonichi, gubernator Tessalii odebrał rozkaz przysłania do wspomnianego miasta 8000 wojska, zkąd nad serbską granicę wysłanem zostanie. Z Konstantynopola wysłano już pewną ilość chorągwi i amunicyi, celem rozdania ich pospolitemu ruszeniu organizującemu się w okolicach Pryzrendu, celem stawienia oporu inwazyi serbskiéj.

Kars 27go listopada (*urzędowa.*) Wczoraj opuścił Derwisz basza nagle pozycyę pod Kazubani, zostawiając w niéj **tylko bardzo słabe siły**. Nadedniem natarła nasza kolumna z trzech batalionów, 8 dział i dwóch sotni kozaków złożona pod dowództwem pułkownika Kasbeka na Kazubani i zmusiła nieprzyjaciela do zupełnego opuszczenia téj pozycyi. Turcy uchodzili wnieładzie aż za rzekę Kintryszeni i ścigani byli przez strzały nasze aż do wzgórz Sameby i Zichidżyri. Zdobyliśmy obóz barakowy dla 10,000 wojska, i zapasy żywności i amunicyi. W bitwie wzięło udział 5 monitorów tureckich. Straty rosyjskie wynoszą 2 żołnierzy zabitych, 1 oficera i 7 żołnierzy rannych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 grudnia.

Późno nas doszło przemówienie p. Edwarda **Cozla**, zastępcy przewodniczącego Czytelni akademickiej w Krakowie, miane u grobu Lucyana Siemieńskiego w imieniu młodzieży akademickiej, jak o tem wspomnieliśmy, zdając sprawę o pogrzebie poety; Przemówienie to brzmi:

„Smutny dziś zaszczyt przypada mi w udziale żegnać się w imieniu młodzieży polskiej z twojemi cieniami czcigodny autorze „Wieczorów pod Lipą“, tłumaczu „Odyssei“ i żołnierzu wolności z roku 31go. Zgasło oko twoje dla nas; zwłoki twoje drogie powierzamy ziemi, lecz duch twój nas nieopuści, prowadząc niedoświadczone kroki nasze drogą, którą ty kroczyłeś. Ani miejsce, ani czas, ani siły, ni wiek nasz młody pozwalają mi rozbierać czyny twoje, pełne przykładu, powiem tylko, że czujemy ich znaczenie, że rozumiemy naukę, jaką życiem swojem nam młodym zostawić chciałeś, i że dla tego właśnie ze łzami prawdziwego żalu żegnamy cię — my sieroty po tobie; a wieńce, które ci w imieniu młodzieży polskiej z Wiednia, Poznania, Lwowa i Krakowa na grobie składamy, niechaj będą wyrazem głębokiej żałoby po tobie i wdzięczności za życie twoje pełne pracy, walk i poświęcenia dla biednej naszej ojczyzny“.

Jako przyczynek do hołdów składanych pamięci nieodżałowanego **Lucyana Siemieńskiego**, przesłał hr. Aleksander z Siecina **Krasicki** następujący wiersz:

Więc i Tobie w tamtą drogę
Śpieszno było dążyć....
By i przyszłość zaznać błogę
I niebo okrążyć.
Więc i Tyś wieszczemi loty
Siadł na tęczy wstęgę,
Aby zwiedzić gwiazd obroty
I twórczą potęgę.
Gdy świeciła zorza jaśnie
Na perłowej fali....
Ulotniłeś nam się właśnie
Gdyśmy cię słuchali,
Wdzięcznem słowem upojeni
Ślędząc zwroty wieszcze —
Bo ty byłeś w Twej jesieni
Odmłodzonym jeszcze.
Nim nadejdzie nam zaranie,
Zostań duchem z nami,
A odpocznij w **Gulistanie**
Pomiędzy różami.

W Towarzystwie przemysłowem w Poznaniu X. lic. **Chotkowski** ma dziś odczyt „O życiu i pismach Lucyana Siemieńskiego.“

— W sobotę odbył się wieczorek na uczczenie pamięci Mickiewicza w gimnazyum Śgo Jacka. Naznaczono go na Sobotę, żeby w ciągu tygodnia nie przeszkadzał naukom. Przy drzwiach zamkniętych, i słusznie, bo nie przystałoby tak młodym uczniom występować publicznie. Publiczność składała się tylko z profesorów i uczniów zakładu, z obcych znajdował się tam tylko jeden z profesorów Uniwersytetu, a mimo to publiczność była tak liczna, że mała sala, jedna z wykładowych, nie mogła jej pomieścić, i wielu ciekawych musiało odejść lub z korytarza starać się dosłyszeć. Dochód z bardzo tanich biletów (10 czy 15 centów) przeznaczony był dla biednych uczniów, a program obejmował odczyty, deklamacye i muzykę jak zwykle, wszystko wykonane przez uczniów klasy VIII. Po krótkiej przemowie wstępnej nastąpił odczyt, w którym opowiedziano krótko, ale w głównych rysach dokładnie życie Mickiewicza i wskazano znaczenie każdego z jego poematów. Do deklamacyi wybrano *Wojnę* z Wallenroda i początek XI pieśni z Pana Tadeusza: oraz Słowackiego *Kulig*. Na fortepianie odegrano sonatę *Appassionata* Beethovena i Polonez (A dur) Chopina: na skrzypcach koncert Beriota i legendę Wieniawskiego. Był i śpiew mi

nowicie *Trzech Budrysów* Moniuszki. Radość młodej publiczności była wielka, a oklaski nie miały końca: szczególnie kolega skrzypek miał ogromne i jak słyszymy, zasłużone powodzenie. Na zakończenie zabrał głos ks. Bukowski katecheta, a po nim prof. Siedlecki, który w dłuższej a do okoliczności i do słuchaczy doskonale zastósowanej przemowie wskazywał, co, czem i o ile człowiek wielki jak Mickiewicz może być wzorem do naśladowania dla każdego, nawet dla najmłodszego i najskromniejszego. Sala była przybrana w kwiaty i w festony z choiny, i w tarcze z wypisanemi tytułami dzieł Mickiewicza którego popiersie stało na honorowem miejscu. Były nawet drukowane programy, ale bez nazwisk występujących dyletantów. Ten sposób urządzania obchodów podobnych przez młodzież gimnazyalną i dla niej wydaje nam się bardzo właściwym. Wszystkie cele są osiągnięte: młodzież ma te przyjemność i pożytek z tego, że musi przygotować czy odczyt, czy deklamacyę, czy produkcyę muzyczną, i tę bardzo godziwą satysfakcyę, że obchodziła pamiątkę człowieka, którego czcić powinna; wszystkie zaś złe strony, jakiemi byłyby strata czasu, obudzenie miłości własnej, próżności, chęci popisu, zbyt wczesne przyzwyczajenie młodzieży do występywania i zabierania głosu, usunięte są zupełnie przez to, że obchód odbywa się w obecności samych tylko osób do szkoły należących.

— Walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego, odbyło się wczoraj w sali szkolnej męzkiego seminaryum nauczycielskiego. Na posiedzeniu odczytano memoryał, który Zarząd główny Tow. pedagog. wniósł w roku bieżącym do Sejmu w sprawie zmiany ustaw szkolnych, poczem wybrano zarząd oddziałowy, w którego skład weszli pp. Andrzej Józefczyk jako prezes, Winc. Jabłoński zastępca, Lud. Zgórek skarbnik, Aleksander Pająk sekretarz; na członków wybrano pp. Maciołowskiego, Klimondę i Badańczyka. Po wyborach miał prof. Rozwadowski wykład o wyrabianiu papieru i okazał modele machin i narzędzia do tego używane. Wreszcie załatwiono wniosek tyczący się wydawnictwa czasopisma *Szkoła*.

— Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych powiatu Krakowskiego i Chrzanowskiego odbędzie d. 8 b. m. o godz. 2ej z południa zwykłe doroczne zgromadzenie w domu Administracyi dochodów akcyzowych L. 406 przy placu Śgo Ducha.

— Prezydent miasta zaprosił na wczoraj na pierwsze zebranie komitet wybrany dla zajęcia się obchodem jubileuszu J. I. Kraszewskiego.

— Jutro w teatrze przedstawioną będzie ostatnia w tym roku pośmiertna komedya Fredry *Ożenić się nie mogę*.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Jakubasa, czeladnika krawieckiego, za przeniewierzenie paletotu; Jana Grocha, podrostka, za kradzież strzelby; Tomasza Kopcia, za kradzież odzieży; Magdalenę Daniczkową, za kradzież w służbie i zbiegnięcie; Annę Wasserbergowna, za kradzież pieniędzy; 22 osób za pijaństwo.

TEATR. — We wtorek d. 4 grudnia po raz pierwszy komedya w 3 aktach prozą przez Aleksandra hr. Fredrę (ojca) *Ożenić się nie mogę*. — Początek o godz. 7ej.

Dnia 1go grudnia pogoda; d. 2go pochmurno; termometr dnia 1go od 2·0 doszedł do 7·7, zaś dnia 2go od 2·0 do 6·0 C. — Barometr idzie w górę; o 6ej rano dnia 3go stan jego był 747·2 mill., termometru 1·6 C. — Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek d. 4 grudnia św. Barbary p. m.

TEATR. Z pewną nieufnością, przyznajemy to otwarcie, czytaliśmy afisz zapowiadający *Napój miłosny* na naszej scenie. Donizetti w Krakowie, to zjawisko niezwykłe, prawie niemożebne tam, gdzie zaledwie operetka utrzymać się zdoła. Wprawdzie dawniej robiono już podobne próby. Przed paru laty *Marya córka pułku* miała wielkie powodzenie, kilka przedstawień z rzędu publiczność zapełniała tak szczelnie, że podobną popularnością rzadko która sztuka poszczycić się mogła. Widocznie od tego czasu Donizetti stracił łaskę u naszej publiczności. Czasy się mienią, a z niemi i gusta ludzkie. Po Offenbachu i Lecoku należało jednak przypomnieć coś poważniejszego od lekkiej muzyki operetkowej, choćby tylko dla odświeżenia pamięci. Dla tego też pomimo niezwyciężonych prawie trudności, na jakie na tej drodze napotykać się musiało, wystawiono na naszej scenie *Napój miłosny*. Pessymistycznie nawet usposobieni doznali względnie miłego rozczarowania. Opera poszła lepiej, niż się tego można było spodziewać. Zwłaszcza chóry i ensemble były dowodem niesłychanej pracowitości dyrektora, szły bowiem tak składnie i czysto, że dodawszy do tego upajającą muzykę Donizettego, sprawiały, mówimy to na seryo, wcale miłe złudzenie. Z partyi solowych przyznać należy pierwszeństwo pani Micińskiej (Adina). Powiedziano o niej już tyle razy, że śpiewać umie. Co do nas, wolimy panią Micińską w operze, niż w operetce; tu prawdziwe pole popisu dla umiejętności śpiewu i tak koniecznej do mistrzów włoskich, metody. To też słuchało się jej śpiewu przez cały czas z przyjemnością, żałując tylko, że mu brak więcej siły, wówczas bowiem zalety, jakie p Micińska posiada, wystąpiłyby wyraźniej. Doskonałym Dulkamarą był p. Morozowicz. Głos jego odznacza się miłem brzmieniem, artysta celuje zawsze sumiennem wyuczeniem się partyi, nigdy nie weźmie ani jednego tonu niewłaściwie; a oprócz tego rolę jego podnosi dobra gra, pełna życia i werwy. P. Ignatowski nie posiada wprawdzie głosu odpowiedniego do tak trudnej partyi jak Nemorina, ale robił co mógł, a niemożebnych rzeczy trudno żądać. Po raz pierwszy słyszeliśmy p. Jasińskiego; w ensemblach trzymał się on dzielnie, a w aryach solowych starał się nie psuć całości.

Publiczności na obu przedstawieniach było nie wiele, widocznie pesymizm przeważył w ogólnem usposobieniu. A jednak kto wie, gdyby operetka nasza doznawała więcej poparcia ze strony ogółu, czy z czasem nie udałoby się skoncentrować jej siły i przy pracy i wytrwałości zrobić piewszy zawiązek towarzystwa, któreby mogło wykonywać przyzwoicie łatwiejsze opery włoskie.

A. Z.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Chociaż w różnicy kursów giełdy wiedeńskiej między świeżo ubiegłym a poprzedzającym tygodniem można dostrzedz małej zniżki, ruch w tranzakcyach jednak nie był mniej ożywionym i usposobienie giełdy można było uważać za dosyć stałe. Pokazuje się więc, że giełda ta zapatruje się na sytuacyę polityczną dosyć różowo, że mianowicie wewnętrzne stósunki francuskie zdają jej się być na drodze do zgodnego załatwienia; akcyi serbskiej, jeśli nastąpi, nie uważa za dostateczny powód dla Austryi do kroków demonstracyjnych, w mowie Lorda Derby upatruje oznaki pokojowe a w świeżym zatargu Włoch z Turcyą nie widzi źródła możliwych ważnych następstw. Prawdopodobnie jednak nie zastanawia się spekulacya nadtem wszystkiem zbyt gruntownie, tylko widząc, że giełdy paryska i londyńska zdradzają dobre usposobienie, idzie za wychodzącym ztamtąd impulsem.

Do utrzymania dobrego usposobienia giełdy niemało się przyczyniał widok, że ugoda z Węgrami jest bliską ukończenia. Znalazło się wprawdzie kilku pasymistów, którzy w obradach nad statutem bankowym chcieli upatrywać przyczyny zniżania się kursu akcyj banku narodowego, ale zniżenie to jest stósunkowo nieznaczne i bardzo jasno tłómaczy się zmniejszeniem się interesów bankowych w stósunku do innych lat, co bez wpływu na wysokość dywidendy pozostać nie może. W zniżce akcyj banku narodowego nie eskontują też następstw, jakie dla interesów jego ze zmiany statutu w przyszłości wyniknąć mogą, ale po prostu następstwa dotychczasowych interesów jego na podstawie obecnych statutów zdziałanych.

Finansowych pobudek do utrzymania giełdy w dobrym usposobieniu nie było żadnych. Handel nie doznał żadnego świeżego ożywienia, fabrykom oprócz ugody na dostawę części baraków dla wojska rosyjskiego, nie przybyło żadnych nowych zamówień. Ruch na kolejach lepszy jest w tym roku, niż był w kilku latach poprzednich, ale wpływ swój na zwyżkę wywarł już poprzednio, a w ostatnich czasach w większej części kolei żelaznych wykazy tygodniowe małe zwolnienie ruchu przedstawiają; kapitał zaś pozagiełdowy, jak nie brał dotąd żadnego udziału w tranzacyach giełdowych, tak i w świeżo ubiegłym tygodniu nie pojawił się. Kapitaliści nie okazują takiego zaufania do obecnéj sytuacyi politycznéj, jak pewna część spekulantów giełdowych, niema też pobudek, któreby ich do lepszego oceniania wewnętrznéj wartości efektów giełdowych skłaniać miały, które od czasu kiedy ich się bano jak ognia, zbyt bardzo na korzyść swą się nieodmieniły.

Z wykazu miesięcznego Banku narodowego pokazuje się, że w ciągu listopada eskont w Wiedniu zmniejszył się o 14,9 milionów na prowincyi o 2 w Węgrzech o 1·5 milionów. Z tego widać najlepiéj, że się ruch w całym ogóle interesów zmniejsza.

Bank londyński zniżył swe dyskonto.

Ciągnienie losów 1864 r.

W d. 1 grudnia odbyło się w Wiedniu ciągnienie pożyczki loteryjnej z r. 1864 z następującemi wygranemi: Serya 560 N. 80 złr. 200,000; ser. 3836 N. 60 złr. 20,000; ser. 3058 N. 63 złr. 15,000; ser. 3058 N. 68 złr. 10,000; po 5,000 złr. ser. 1067 N. 35 i ser. 1617 N. 24; po 2,000 złr. ser. 1067 N. 95, ser. 1404 N. 12 i ser. 3836 N. 48; po 1,000 złr. ser. 376 N. 79, ser. 492 N. 92 i 94, ser. 1306 N. 53, ser. 1514 N. 6 i ser. 1617 N. 15; po 500 złr. ser. 404 N. 48, ser. 560 N. 58 i 64, ser. 864 N. 7 i 41, ser. 1306 N. 24, 44 i 73, ser 1404 N. 62, ser. 1514 N. 48, ser. 2497 N. 15 i 88, ser. 3356 N. 61 i ser. 3833 N. 77 i 97; po 400 złr. ser. 376 N. 1 i 11, ser. 404 N. 96, ser. 492 N. 26, ser. 864 N. 6, 40 i 96, ser. 1067 N. 6 i 66, ser. 1306 N. 1, 2 i 56, ser 1404 N. 41, ser. 1514 N. 17, ser 1617 N. 98, ser. 2497 N. 6, ser. 3356 N. 34 i 91, ser. 3836 N. 54 i 55. Wszystkie inne numera tych wyciągniętych seryj wygrywają po 200 złr.

Przyjechali do Krakowa od 2go do 3go grudnia.

HOTEL SASKI. Jenerał J. Ziemięcki z Koszyc. Antoni Günther z Faćmiecha, Ignacy Kopczyński z Galicyi, Henryka Chwalibogowa z Przemyśla, Adam Kalinka z Pawłowic, Bronisław Rychter z Radłowa, Grzegórz Sackier bankier z Berlina, Albertyna Hildebrandt z Warszawy, Zofia Nowicka z Białegostoku, Zygmunt Janowski z Galicyi, Franciszek Popiel z Rzeszowskiego, Stanisław hr. Zamojski z Warszawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 1 grudnia. Ajencya Havasa zaprzecza pogłosce o wysłaniu okólnika przez margr. Banneville i nadmienia, że tenże przesłał tylko ajentom francuskim za granicą zwykłe zawiadomienia. Posiedzenie dzisiejsze Izby zajęte było sprawami podrzędnemi. Zapewniają, że ministerium postanowiło zwołać Rady departamentowe na d. 10 grudnia. Sądzą, że Izba poweźmie pod względem podatków stałych uchwałę, która pozwoli Radom departamentowym przedsięwziąć rozkład tych podatków, nie upoważniając ich jednak do ściągania takowych. Mac-Mahon przyjmował dziś prezesów sądu handlowego i Izby handlowej paryskiej. *Monitor* nadmienia jako pogłoskę, że marszałek wystosuje w poniedziałek orędzie do Senatu.

Rzym 1 grudnia. Izba zajmowała się dziś budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Minister Nicotera oświadczył w toku obrad, iż rozbójnictwo zostało stłumionem, *Maffia* i *Camorra* ze szczętem pokonane, a bezpieczeństwo publiczne prawie zupełnie przywrócone.

Rzym 1 grudnia. Stan zdrowia Papieża polepszył się. Przytomność wraca.

Bukareszt 1 grudnia. *Agence Russe* pisze: Ostatnia mowa lorda Derby, lubo wyraża osobiste tylko jego poglądy, sprawiła tu wrażenie mogące osłabić wrażenie ostatniej mowy Beaconsfielda. Jest przekonanie, że gdyby rząd angielski w tym duchu był przemawiał, Porta straciłaby nadzieję wsparcia Anglii w wojnie, a interesa pokoju byłyby znalazły poparcie.

Konstantynopol 1 grudnia wieczór. Jenerał Dżemil basza mianowany został gubernatorem Adryanopola na miejsce Achmeta Vefika baszy, który ma zostać prezesem Izby. Hajdar efendi, poseł niegdyś w Wiedniu, otrzyma urząd gubernatora w Angorze.

Washington 1 grudnia. Senat zatwierdził wybór republikanina Kelloga na senatora z Luiziany 30 głosami przeciw 28 i wybór demokraty Butlera na senatora z Karoliny południowej 29 głosami przeciw 28.

Rozeszła się pogłoska, o której wspominaliśmy już dawniej, że arcyksiążę Rudolf zamieszka na czas dłuższy w zamku cesarskim w Pradze. Jako komentarz tej wiadomości, znajdujemy znowu uwagę, że ster namiestnictwa czeskiego ma być zmieniony. Miejsce bar. Webera zajmie podobno dotychczasowy namiestnik tyrolski hr. Taafe. W Wiedniu zaś oddawna postanowiono, że następca tronu ma się ćwiczyć w administracyi cywilnej pod okiem hr. Taafe. Tak więc pogłoska ta przybiera coraz wyraźniejsze cechy prawdopodobieństwa. W obecnych stosunkach zmiana namiestnika czeskiego i zamieszkanie arcyksięcia Rudolfa w Pradze miałoby niemałe znaczenie polityczne. Hr. Taafe nie jest wprawdzie wyraźnym federalistą, ale w r. 1870 wchodził w skład gabinetu hr. Potockiego, w skutek czego używa pewnego wzięcia w kołach opozycyi prawnopolitycznej. W Czechach przedstawiałby on przedewszystkiem osobistą politykę Cesarza, jako jeden z najbliższych jego przyjaciół, a polityka taka jest obecnie jedyną może drogą ugody i zupełnego porozumienia się z Czechami. W każdym razie, wszelkie wnioski i kombinacye w tej mierze, byłyby jeszcze przedwczesne.

Sobotnia *Nord. Allg. Ztg* zamieściła artykuł wstępny o wzajemnych stosunkach handlowych Niemiec i Austryi, jak się te ułożą od nowego Roku. Jest to sprawozdanie z przebiegu układów w ciągu tego roku prowadzonych i niejako usprawiedliwienie się rządu niemieckiego. Organ rządu pruskiego usiłuje dowieść, że układy te handlowe niemiały cechy politycznej, a zarazem dowodzi, że rząd niemiecki musiał odrzucić wniosek austryacki co do traktatu na podstawie państwa najbardziej uwzględnionego, gdyż żądania polegały wyłącznie na obronie interesów Austryi i Węgier.

Wydział krajowy Alzacko-Lotaryński, zastępujący sejm prowincyonalny, zwołany jest na d. 8 b. m.

Reichs-Anzeiger zaprzecza doniesieniu *Gaz. krzyżowej* o równoczesnem obradowaniu parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego.

Izba deputowanych sejmu pruskiego ukończyła już obrady nad etatem zwyczajnych wydatków ministerstwa wyznań i oświecenia. Deputowani polscy mieli sposobność zabierania w ciągu obrad tych wielokrotnie głos w obronie sprawy Kościoła, języka i narodowości polskiej, lecz w obecnym składzie sejmu nie mogli liczyć na jakiekolwiek uwzględnienie. W ostatnich dniach poseł Łyskowski skarżył się na ucisk języka polskiego i praw katolików, w sobotę była znów mowa o ucisku polskiego języka i o chrzczeniu nazw polskich.

Jak stoją dziś rzeczy we Francyi? Kryzys jeszcze nie ustąpiła, lecz tylko złagodniała w formach, przybrały spory nieco mniej natarczywą cechę, lecz w zasadzie nie ustąpiła dotąd żadna strona. Marszałek stawia za warunek przyjęcie budżetu; opozycya zaś przestała nacierać na niego, aby powołał do gabinetu członków jej, lecz zeszła do próśb i przedstawień za pośrednictwem prezesów obu Izb. Wczoraj miało się odbyć zgromadzenie przemysłowców paryskich dla uchwalenia rezolucyi w duchu lewicy. Mieszczaństwo paryskie jest zastraszone groźbą zamieszek, któreby przeszkodziły wystawie powszechnej i dlatego przeszło na stronę lewicy, bo mniej wchodzi ono w kwestyę zasad, jako raczej obojętne na formę rządu pragnie tylko pokoju. Mieszczaństwo to bywa i bywało z kolei rojalistyczne, liberalne, napoleońskie, orleanistowskie, jak okoliczności nakazywały. Nie ono robi rewolucye, nie ono organizuje Komunę, ani też ono wznosi trony upadłe, ale ma tylko węch niebezpieczeństwa i czułość wałki dukatowej. Teraz więc jest bardzo liberalne.

Rzymski korespondent do *Gaz. Kolońskiej*, lubo nie może być pomówiony o przychylność dla sprawy Kościoła, odmawia jednak podniesionemu do wysokości politycznej obchodowi rocznicy Mentany, wszelkiego znaczenia, i dodaje, że interpelacya z powodu wstrzymania telegramów usiłowała nadać temu zajściu pewną wagę.

Gdzie cienko, tam się rwie; położenie Porty z każdym dniem staje się gorszem, a w ostatnich chwilach same gromadzą się nad jej głową nieszczęścia i zawody. W samym Stambule rząd chciał z początku *faire bonne mine à mauvais jeu*, a nawet dzienniki otrzymały rozkaz, aby przedstawiać upadek Karsu, jako rzecz mniejszej wagi i twierdzić, że Erzerum jest kluczem pozycyi i że ta forteca zdoła przetrzymać zwycięski pochód Rosyan. Pomimo tego usposobienie w stolicy Turcyi jest bardzo ponure i zatrwożone i twierdzą jednogłośnie, że pierwsza wiadomość o niepomyślnym obrocie rzeczy z placu boju, czy to z pod Plewny, czy zkądinąd, wywołać może nową wewnętrzną katastrofę. Sułtan ma niekłamaną chęć zawarcia pokoju, ale wstrzymuje go obawa utraty tronu. Jednocześnie Porta dowiedziała się z ust lorda Derby, że w żadnym razie nie może rachować na Anglię, ani na Austryę.

Agence Russe wychodząca w Bukareszcie, podniosła natychmiast znaczenie tej mowy i twierdzi, że miała ona na celu osłabić wrażenie sprawione mową lorda Beaconsfielda na uczcie lorda-majora. Organ rosyjski dodaje, że taka mowa ze strony Anglii musi w końcu przekonać Turcyę, iż na żadną pomoc liczyć nie powinna, a tem samem przyczyni się do przyspieszenia pokoju. Lecz Porta nie tylko traci nadzieję pomocy ze strony tych, których uważała dotąd jako cichych sprzymierzeńców, ale oto weszła w konflikt z Włochami, których poseł hr. Corti bardzo energicznie zaprotestował przeciw przytrzymaniu dwóch okrętów włoskich, które miały przełamać blokadę. Hr. Corti zagroził energicznem działaniem w razie, jeśli Porta nie wypuści przytrzymanych okrętów. Nowe więc kłopoty spadły na rząd turecki, a stanowczość, z jaką poseł włoski wystąpił, zrobiła pewne w świecie wrażenie, upatrują w niej bowiem ukrytą myśl rządu włoskiego wdania się czynnie w zawikłania wschodnie.

Ks. Hassan, syn Chedywa, który dowodzi nad Dunajem posiłkowym korpusem egipskim, ma być w wysokim stopniu niezadowolony z Porty, i wyraził już to swoje niezadowolnienie w osobnym memoryale przesłanym do Stambułu. W raportach zaś do ojca, króla Egipskiego i w rozmowach prywatnych, jeszcze z większem wyraża się oburzeniem o postępowaniu Turków z nim i z jego wojskiem. Nowe więc z tej strony gromadzą się może chmury. Nareszcie donosi dziś *Sonn- und Montags-Ztg*: Ogłoszeniem niepodległości, wypowiedzeniem wojny i wyjazdem ks. Milana do obozu, rozpocznie się w tych dniach w całej pełni akcya serbska. O wojskowych przygotowaniach Austryi, aby przeszkodzić lub w pewnych granicach powstrzymać tę akcyę, niema dotąd mowy. Hr. Andrasy wedle tego dziennika przygotowuje czerwoną księgę.

Dzienniki rosyjskie coraz więcej rozpisują się o warunkach przyszłego pokoju. *Golos* przemawia przed innemi za osobnym pokojem i za niedopuszczeniem udziału Anglii w układach.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 3 grudnia. W Izbie deputowanych minister skarbu cofnął przedłożenie rządowe tyczące się propinacyi w Galicyi. Dep. Roser interpelował rząd, czy tenże nabył pewności, iż przyszłoroczna wystawa przemysłowa paryska nie zostanie odroczoną.

Wiedeń 3 grudnia. *N. fr. Presse* pisze: Minister handlu wystosował do gabinetu węgierskiego notę względem sześcio, a przynajmniej trzechmiesięcznego prowizoryum ugodowego. *Deutsche Ztg* pisze: Rząd przedłoży także sześciomiesięczne prowizoryum ustawy o obronie krajowej. — Odebranie Pravezu przez Turków nie potwierdza się dotąd. Przez Jassy przechodzi ciągle wojsko rosyjskie. Horwatowicz otrzymał dowództwo armii zaczepnej serbskiej. *Fremdenblatt* mówi: Porta odpowiedzieć ma na wystąpienie zbrojne Serbii detronizacyą ks. Milana i wysłaniem komisarza cesarskiego do Belgradu. *Tagblatt* donosi z Konstantynopola, iż obiegają tam pogłoski o nagłej śmierci byłego sułtana Murada.

Rzym 2 grudnia. Papież był wczoraj nieco cierpiący; dziś ma się lepiej.

Paryż 3 grudnia. Wczoraj odbyło się zgromadzenie 1500 przemysłowców i postanowiło wysłać adres do Mac-Mahona, prosząc go, aby uległ życzeniom narodu; pięciu delegatów przedłoży marszałkowi adres osobiście. Odczytano na tem zebraniu pismo dyrektora wystawy powszechnej Krantza, które mówi, że wystawa otwartą będzie d. 1 maja 1878, cokolwiek się stanie. Zgromadzenie 120 członków lewicy postanowiło tak długo odmawiać zatwierdzenia budżetu, dopóki rząd nie wstąpi napowrót na drogi parlamentarne. W Poitiers wybrany został senatorem konserwatywny kandydat, w Perpignan republikański.

Petersburg 2 grudnia (*urzęd.*). Bogota 1-go grudnia. Po zajęciu pozycyi Prewez, opuścili Turcy Nowaczyn, Skriweń i Orhanie i cofnęli się do wąwozu Wraczeca. Z Etropolu cofnęli się Turcy do wąwozu Szandornil pod Arabkana. Cała przestrzeń między rzekami Isker i Ogost została przez Turków opróżnioną. Oddziały rosyjskie obsadzają Białobrod i Łewaczowo nad rzeką Ogott; ruchome kolumny wysłane zostały do Berkowacza i Belgradzika. W d. 28, 29 i 30 listopada stoczył korpus następcy tronu nieznaczne utarczki, przyczem dostrzedz było można posuwanie się wojsk tureckich od Solemki do Ruszczuku. W tych dniach zaszedł pod Dżurdżewem bój działowy, przyczem bomba turecka wysadziła w powietrze rosyjski magazyn prochu. Przed blisko miesiącem obsadził po raz pierwszy oddział turecki z Sylistryi starą rosyjską bateryę na lewym brzegu Dunaju i obsadził ją silnie. W d. 29 listopada usiłowali Turcy wyruszyć po raz pierwszy z tej reduty, jednak bezskutecznie. Wśród wzmocnionego ognia z twierdzy i z monitora, przeprawili Turcy z Sylistryi 500 ludzi i zaatakowali las pod wsią Manuku na zachód od Kalaraszu. Po trzechgodzinnym boju odparł atak pułk omski. Również odparły omskie huzary trzechkrotny atak Czerkiesów. Turcy pozostawili wielu zabitych, i cofnęli się do reduty. Strata rosyjska wynosi 2 zabitych i 12 rannych.

Konstantynopol 3 grudnia. Bióro Havasa donosi: Ważne wypadki militarne są przewidywane. Ćwiczenia chrześciańskiej gwardyi obywatelskiej rozpoczną się bezzwłocznie. Chrześcianie mogą dojść do stopnia podoficera. Naczelnicy gmin chrześciańskich oznajmili Porcie po zebraniu się notablów postanowienie przez nie powzięte, że chrześcianie służący w gwardyi obywatelskiej mogą brać udział jedynie w obronie osad przez siebie zamieszkałych. Były dowódzca Karsu przybył do Erzerum.

Kursa. Wiedeń 3go grudnia. god. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·60.— Renta srebrna 66·80. — Renta złota 74·50 — Losy z r. 1860 112·50. — Akcye Banku Narodowego 806·— — Akcye kredytowe 209·80. — Londyn 118·90. — Srebro 105·65. — Napoleony 9·53½. — Lombardy 76·50. — Losy z roku 1864 135·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 246·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 120·50. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 110·—. — Anglo-Bank 92·—. Obligacye indemn. galic. 86·—. — Losy prem. węgierskie 80·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 100. — Akcye kolei półn. zach. austr. 106·75. 6% Listy zast. hipoteczne 88·75.— Marki 58·77½. Ruble 121·62. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 3 Grudnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	120 —	122 —
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 75	1 90
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	58 25	59 50
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 58	5 73
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 58	5 73
Napoleondor „ . „ 1 „	9 45	9 65
Półimperyał „ . „ 1 „	9 60	9 85
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	105 50	107 25
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	104 50	106 —
Listy zastawne i obligi: (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic. .	85 50	87 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie) (za 100 zł. wa.)	77 50	79 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie) (za 100 zł. wa.)	84 —	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie) (za 100 zł. wa.)	88 50	90 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 —	96 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 25	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	87 —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	96 —	99 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	98 — (rub. i kop.)	— — (rub. i kop.)
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 —	98 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	84 25	86 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	241 50	245 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	119 —	123 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	75 —	95 —

	płacą żądają
Losy krajowe:	
Losy miasta Krakowa .	14 215 75
Losy m. Stanisławowa .	20 —22 50
Wiedeń 1 Grudnia	
5% zjedn. dług państw. bank.	63 583 75
5 „ „ „ srebr.	66 706 85
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —4 50
„ „ „ czeskie	103 —3 50
„ „ „ węgierskie	78 258 57
„ „ „ galicyjskie	86 —6 25
„ „ „ bukowińsk.	82 252 75
„ „ „ siedmiogr.	76 —5 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 80 —
Listy zastawne:	
5% Banku narod. listy .	96 75 25
4 „ galicyjskie	77 — —
5 „ „	84 50 75
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 50 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 50 —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	95 — —
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	87 — —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 — —
5% węgierskie listy . .	— — —
5 „ zakł. kred. austr. . .	104 50 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	89 50 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	138 50 —
6 „ Banku gal. hipot. .	88 75 25
Pożyczki loteryjne:	
Losy pożycz. z roku 1839 .	302 — —
„ „ „ 1854 .	109 50
„ „ „ 1860 .	112 50 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	122 25 75
Losy pożyczki z r. 1864 .	— — —
„ prem. pożyczki węg.	80 — 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	25 —	26 —
„ kredytowe	164 50	165 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	91 50	92 50
„ księcia Salm . . .	40 —	40 50
„ „ Palffy . . .	27 —	27 50
„ „ Klary . . .	28 75	29 25
„ hr. St. Genois . . .	31 75	32 25
„ miasta Budy . . .	28 75	29 25
„ Windischgraetz . .	— —	— —
„ hr. Waldstein . . .	22 —	22 50
„ hr. Keglevich . . .	12 75	13 25
„ Rudolfa	13 25	13 75
„ tureckie 400-frank. .	14 50	14 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. ,	807 —	808
Zakładu kredytowego . .	209 50	209 75
Żeglugi parow. na Dunaju	342 —	344 —
Kolei północ. Ferdynanda	1940	1945
„ rządowej fr. a. . .	260 —	260 50
„ zachod. c. Elżbiety .	160 50	161 —
„ Południowej . . .	76 50	77 —
„ Galicyjskiej	244 75	245 25
„ Czerniowieckiej . .	120 —	121 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	109 —	109 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	116 —	116 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	111 75	112 25
„ Koszycko-Bogumił. .	99 75	100 25
„ Siedmiogrodzkiej .	103 50	104 —
„ Cisańskiej	175 50	176 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	109 —	109 50
„ Franciszka Józefa .	128 —	128 50
Banku anglo-austryackiego	— —	— —
Zakładu kredytowego węg.	192 75	193 25
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	96 75	97 25
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	69 80	70 10
„ państwowej 500 fr.	151 50	152 50
Emisya z r. 1867 .	143 —	144 —
„ południowej 500 fr.	106 75	107 25
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	99 50	100 —
„ „ „ 100 złr. w a.	98	— —
„ „ „ w srebr. 5%	105 90	106 20
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	— —	87 25
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 50	101 —
Emisya II. . . .	99 50	99 75
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	75 60	75 90
Emisya z r. 1867 .	74 75	75 20
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	64 40	64 70
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	76 —	76 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	87 —	89 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 63	5 64
„ dukat na wagę	5 63	5 64

	płacą	żądają
Napoleondory	09 53	09 54
Suweryny angielskie . .	11 93	11 98
Imperyały rosyjskie . .	09 78	09 80
Srebro	105 65	105 85
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 70	58 80
Rubel pap.	1 21⁸⁰	1 22
Lwów 1 grud.		
Dukat holenderski . . .	5 52	5 62
„ cesarski	5 59	5 65
Półimperyał rosyjski . .	9 60	9 80
Rubel srebrny rosyjski .	1 80	1 90
„ papierowy . . .	1 20	1 22
Marki (100)	58 30	59 30
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 —	84 75
„ „ „ „ „ 4	78 25	79 —
„ „ Banku hipotecz.	89 15	90 —
Obligi indemn. bez kupon.	85 75	86 60
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	244 25	246 50
„ „ Lwow.-Czern.	120 —	122 —
„ Banku hipot. gal.	— —	243 —
Warszawa 1 grud.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	99 25	— —
„ „ 2ej seryi .	99 25	— —
kupon . .	175⅝	— —
„ „ nowe . .	96 70	97 —
kupon . .	220⅔	— —
„ likwidacyjne . . .	84 70	85 20
kupon . .	200	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	225 —	— —
„ „ „ 1866 „	219 —	— —

L. 422. **PREZES** (2900-2-3)

TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

w Krakowie

zawiadamia Członków Towarzystwa w myśl art. 15 statutu, iż wybory nowej Rady ogólnej odbędą się w Sali Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego przy ul. Siennej **dnia 9 grudnia r. b. o godz. 3ej popołudniu.** Mający przeto prawo obioru i obieralności zechcą się licznie zgromadzić, aby obok dokonania obioru, wysłuchać także sprawozdania z czynności Rady Ogólnej ustępującej po trzechletniem urzędowaniu.

Nabożeństwo zaś doroczne w rocznicę założenia Towarzystwa Dobroczynności odbędzie się tegoż dnia w kaplicy Zakładu o godz. 10 rano. O czem również zawiadamiając Członków Towarzystwa Dobroczynności, zaprasza Ich, tudzież Szanowną Publiczność krakowską do uczestniczenia w tem uroczystem nabożeństwie.

Kraków dnia 1go grudnia 1877 r.

Dr. Konstanty Hoszowski.

Obwieszczenie.

Nr. 2352. (2915-3 3)

Magistrat kr. miasta Podgórza podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia prawa pobierania dochodu z rzezalni miejskiej na czas od 1 stycznia 1878 r. do końca grudnia 1880 r., odbędzie się w dniu **17 grudnia 1877 r.** w gmachu Magistratu **od godz. 10 zrana do 1 w południe** publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 1,334 w. a.

Wadyum wynosi 134 złr. w. a.

Deklaracye pisemne będą aż do końca ustnej licytacyi przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Magistratu.

Podgórze dnia 26 listopada 1877 r.

F. Nowacki.

Apteka pod Lwem

W TARNOWIE

poszukuje praktykanta.

(2928-2-3)

Pomieszkania

na zimę

W HOTELU KRAKOWSKIM

W KRAKOWIE

na wzór pensyonatów zagranicznych, z całkowitem utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. (2746-14-)

Podarek na gwiazdkę.

Niezbędne dla gospodarstwa domowego.

Familijne wagi kuchenne z klapsydrą.



Ozdoba każdej kuchni. Trwale i gustownie zrobione, na 15 kilogr. lub 26 wied. funtów, rozdział na kilo i wagę wiedeńską, sztuka po 8 złr.

C. k. uprzyw. fabryka wag pomostowych

C. Schember & Söhne,

w Wiedniu, I. Kärntnerring 1. (2865-6-15)

Cierpienia szyi i piersi

nawet zadawnione, będą z pewnością wyleczone (codziennie nowe pisma dziękczynne wyleczonych) przez wprowadzone za powodem **A. Humboldta** (stwierdził on zupełny brak astmy i gruźlicy przy użyciu) i od **wielu lat** uznane prof. Sampsona pigułki kokowe Nr. I. 1 pudełko 2 złr., 6 pudełek 10 złr. Objaśnienie darmo i opłatnie przez **Mohrenapotheke** w **Moguncyi** i składy w KRAKOWIE W. Redyka; we Lwowie J. Beisera; w Wiedniu C. Haubnera, Hof 6; w Wrocławiu S. G. Schwartz, Ohlauer Str. 21. (86-11-16)

Przeciw cierpieniom płuc i suchotom

zachwala i poleca jako najskuteczniejsze środki więcéj niż 5000 lekarzy i mnóstwo wyzdrowionych pacyentów od 30 lat świetnie uznane wyroby słodowe c. k. nadwornego dostawcy **Jana Hoffa w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8,** piwo zdrowia z wyciągu słodowego, czokoladę słodową i cukierki słodowe. Lekarskie zdanie: **Środkiem szczególniejszéj wartości do uleczenia chorób piersiowych wszelkiego rodzaju i suchotom jest Hoffa wyciąg słodowy. Wyleczyłem nim 32 letnią córkę moją cierpiącą na owrzodzenie płuc. Ciągłe używanie wyciągu słodowego wraz z czokoladą słodową i piersiowemi cukierkami słodowemi zmniejszyło widocznie chorobliwe zjawiska i uskuteczniło zupełne wyleczenie. Dr. Sporer, c. k. radca gubernialny w Abbazia. Dopisek. Nauen 14 lutego 1877. Na przepisanie mojego lekarza domowego proszę dla pewnéj osoby przychodzącéj do zdrowia o nadesłanie 2 funtów czokolady słodowéj i 1 funta cukierków słodowych. Komer, c. k. telegrafista.** (2475-9-12)

(Prawdziwe cukierki słodowe Hoffa są w niebieskim papierze.)

Składy w KRAKOWIE, u W. Redyka, J. Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego, Jana Janigi, Wilh. Fenza i C. W. Kohlera; w DROHOBYCZU u L. Dobrzynieckiego aptek.; w RZESZOWIE u J. Scheittera i Spół.; w STANISŁAWOWIE u Ferdynanda Stechera; w TARNOWIE u W. Müldnera i Spół.

Poszukiwane jest mieszkanie

od 1 lipca 1878 r. w Krakowie

z dwoma wejściami, w domu schludnym, suche, ciepłe, na drugiem piętrze, żeby nie mieć mieszkańców nad głową. Przy głównym Rynku lub przy plantacyach. O wiadomość szczegółową, dotyczącą rozkładu ceny, jakoteż wspólnego porozumienia się, uprasza się pod adresem: *Monsieur Adam Ciborowski, Carrefour de la Croix Rouge, 2, w Paryżu.* (2875 1-4)

Ogłoszenie.

Przy kopaniu fundamentów w domu pod L. 109 przy ulicy Grodzkiej znaleziono ukryte w kanale **dwie bryły ołowiu** ważące około 5 cetnarów metrycznych.

Właściciel znalezionego ołowiu może takowy w przeciągu roku od zarządcy domu odebrać. (2942-1-3)

Kraków dnia 1 grudnia 1877 r.

MAŚĆ MADJARSKA,

leczy **radykalnie** wszelkie **rany** i wszelkie inne zewnętrzne cierpienia ciała, jakoto: **gościec, arthrisis** itd. Leczy także **raka.**

Dziękczynienie:

Przez uformowanie się wrzodu wewnątrz gardła byłem w niebezpieczeństwie życia. Maść madjarska uratowała życie moje. **M. Seniora** w. r.

Maści madjarskiéj nabyć można **tylko u p. Józ. Trauczyńskiego, aptekarza w Krakowie.** (2946)

Asystent farmacyi

poszukuje umieszczenia. — Adres: **A. B.** poste restante **Leżajsk.** (2944-1-2)

Prawdziwe dobro dla potrzebujących.

Człowiek w średnim wieku, niezachwianego charakteru, który może w małym majątku zastąpić zupełnie właściciela lub pod ręką tegoż, niewielkich wymagań, jedyny warunek solidarne obejście. Osoby życzące mogą listy frankowane wraz z ofertą przesłać pod adresem: **M. W.** na ręce pana *Wacława Głowackiego,* ul. Grodzka **Kraków.** (2941-1-3)

Guwernantki i bony

bardzo zdolne w nauczycielskim fachu, znające języki i muzykę, poleca jaknajlepiéj dyrekcya Der ersten Süd-Norddeutschen Schulagentur w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11. (2877-1-2)

Dom

do sprzedania

natychmiast w mieście pogranicznem, nowo i dobrze zbudowany, z wszelkiemi wygodami, pod korzystnemi warunkami i nadzwyczaj tanio. — Łaskawe zapytania pod lit. **J. K. 100** poste rest. **Biała.** (2933-1-5)

Magister farmacyi

poszukuje zaraz umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **M. T. Kraków,** ul. Różanna Nr. 420 I. piętro. (2924-2-3)

Dobra ziemskie

rozległości 2,400 morgów, w Królestwie Polskiem, o 4 mile od granicy Galicyi odległe, **są do sprzedania lub do zamiany** na dom lub mniejszy majątek w Galicyi. — Wiadomość pod literami **S. J.** poczta **Radłów.** (2814-4-7)

Soeben erschien 6. sehr verm. Aufl.: Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 2 fl. Auch zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von **Med. Dr. Bisenz,** Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzens-Ring 22. Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum amer. Univers.-Professor a. I. ausgezeichnet. (2839-6-)

Kalendarz „Chaty“, czasopisma ludowego, wychodzącego we Lwowie rok IX, **na rok Pański 1878,** właśnie opuścił prasę i mieści w sobie oprócz kalendarza świątecznego itp. następujące rzeczy: Wstęp. Przemowa Piusa IX. Icek arendarz w XVIII wieku, drobnostka historycz. p. B. Kalickiego. Spór o łąkę, powiastka p. Józefa J. O ubezpieczeniach na życie. Statut miasta Lanckorony z r. 1612. Rozmowa o kwestyach socyalnych. Dzwon chodzący (z Goethego) p. H. Zatheya. O Moskalach (anegdoty). O loteryi liczbowej przez A. Fogta. O wieku zwierząt, p. Józefa z Bochni. Lwowskie wilkirze na pp. radnych z r. 1455 i 1605. Ustawy przeciw pijaństwu i lichwie. Anegdoty. Kluby londyńskie. Rzplita babińska. Genealogia domów panujących. Papież i kardynałowie. Biskupi polscy. Rozkład jazdy szybkowozów poczt. Ważniejsze przepisy pocztowe. Telegraf. Rozkład jazdy kolejowej w Galicyi. Ważniejsze przepisy tyczące się kolei żelazn. Rundreise-bilety. Nowe miary i wagi. Najnowsza taryfa dla fiakrów i dorożek jednokonnych we Lwowie. Tabela stemplowa. Ogłoszenia. (2952-1-3)

Cena 35 ct. z przesyłką 40 ct.—12 egz. 3 złr. 50 ct. (bez przesyłki).

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.

Z dniem 30 Listopada 1877 r. było w obiegu: (2954)

Asygnacyj kasowych . . . . złr. w. a. 70,000

Kraków 1 Grudnia 1877 r. Dyrekcya.

HEINEMANNA HOTEL „ZUR GOLDENEN GANS“

w Wrocławiu

w bardzo pięknem położeniu i przy trzech najwięcej uczęszczanych głównych ulicach, posiada 125 **pokoi gościnnych** ze znakomitemi łóżkami i urządzeniem z wszelką wygodą. Właściciel stosując się do obecnych czasów zniżył ceny pokoi od **1 grudnia** na 3 marki i wyżej na 1 piętrze, 2 marki 50 fen. i wyżej na 2 piętrze, a 2 marki i wyżej na 3 piętrze **wraz z oświetleniem i usługą.** (2943 1-2)

HANDEL POD FIRMĄ

F. Bruno Hahn w Krakowie

poleca

roboty ręczne kobiece

na suknie i płótnie, zaczęte, ukończone lub oprawne, wszelkiego rodzaju; **roboty krzyżowe na kanwie nicianej i papierowej własnego wyrobu,** któreto przedmioty współzawodniczą z zagranicznemi, co do gustu również i czystego wyrobu, a ceny tychże są o tyle zniżone, że żaden z zagranicy sprowadzający nie jest w stanie konkurencyi wytrzymać. (2678-6-6)

APARATA KOSCIELNE

zaczęte na kanwie, jakoto: ornaty, stuły, poduszki, zasłony, antepedia, obrazy Ś. i inne. **Wszelkie zamówienia wchodzące w zakres robót haftowanych przyjmuje** i szybko jak również starannie wykończa.

Desenie papierowe

do robót krzyżowych i do poszywania siatek; również je wypożycza.

Kanwy

niciane, wełniane, papierowe białe i kolorowe, Jawa i lniane do haftowania serwet.

WŁÓCZKI I WEŁNY

w kilku grubościach, lekko farbowane, w najlepszym gatunku i znacznym zapasie, również wełnę Mohair z pięknym połyskiem, do robót szydełkowych, w motkach i kłębkach.

Przybory do haftu jakoto:

sznelki, pelle, filozele, kordonki, złota i półzłota, paciorki w kilku grubościach i wszelkie inne przybory do aplikacyjnych robót.

W znacznym zapasie

igły, nici, bawełny, jedwabie, guziki do koszul i ubrań, tasiemki, sznurki itd.

Rzeźby na drzewie, koszyki, story patyczkowe gotowe i Skład zabawek dla dzieci.

Powyższe towary poleca tylko w dobrym gatunku i po najumiarkowańszych cenach. Otrzymał **szklanną sieczkę rżniętą** stalowego, brązowego i mieniącego połysku.

Julia Steinkeller i Spółka

(DAWNIEJ EBERS)

ulica Floryańska L. 354 I. piętro,

polecają Szanownem Paniom tak miejscowem jak zamiejscowym swój świeżo w gustowne towary zaopatrzony

MAGAZYN MÓD

również podejmują się kompletować wszelkie toalety balowe, ślubne, wizytowe — słowem wszelkie roboty w zakres **krawieczczyzny** wchodzące. (2800-3-)



Choroby włosów wszelkiego rodzaju,

jak wypadanie, osiwienie i tworzenie łupieżu, leczy w krótkim czasie bez przywołania lekarza

Olejek taninowy Dra Morasa.

Silne części pożywcze tego olejku przywracają włosom nowe życie. Bardzo dobre skutki tego środka leczniczego spowodowały wielu lekarzy krajowych i zagranicznych do zapisywania wyłącznie olejku taninowego Dra Morasa przeciw chorobom włosów. Zazwyczaj wystarcza flaszeczka do usunięcia choroby. — Flaszeczka kosztuje 2 złr. i 1 złr. (2687-5-20)

TOWARZYSTWO SKŁADOWE w MANNHEIM

(Mannheimer Lagerhaus-Gesellschaft).

Polecamy nasze wielkie doskonałe składy w centralnym frachtowym dworcu kolejowym w miejscu do przyjęcia na skład mąki, zboża, innych płodów krajowych i t. p. pod korzystnemi warunkami. — Bank Badeński daje na zostające u nas na składzie towary pożyczki wedle zastawniczej stopy procentowej (2871-3-6)

ORFEVRERIE CHRISTOFLE.

FABRYKI

w PARYŻU i KARLSRUHE

dyplom Honorowy 18[illegible] r. w Wiedniu.

Odznaczenia na następnych wystawach: Paryż 1839, 1844, 1849, trzy złote medale. Paryż 1855 wielki medal honorowy, Karlsruhe 1861, złoty medal zasługi, Londyn 1862, dwa medale „for excellence,“ Paryż 1867, hors concours.

POINÇON DU MÉTAL BLANC DIT ALFÉNIDE — ALFÉ NIDE — CHRISTOFLE

MARQUES DE FABRIQUE — CHRISTOFLE

Przybory stołowe z alfenidu. Sprzęty stołowe. Ubrania stołowe i serwisy na wety. Serwisy do kawy i herbaty. Szczegółowe przedmioty dla hoteli, statków parowych i kawiarń. Posrebrzanie i pozłacanie wszelkich przedmiotów.

Centralny Skład: w Wiedniu, Opernring 5 w Wiedniu.

Zwracamy uwagę Publiczności na to, że wszystkie przedmioty naszéj orfévrerie oznaczone są naszym stemplem fabrycznym i nazwą na każdéj sztuce podaną jest waga srebra.

W naszym składzie odbywa się sprzedaż po stałych cenach fabrycznych naszéj taryfy. Illustrowany cennik darmo; każde zamówienie bezpośrednie punktualnie będzie wykonane. (2641.31-)

„Pochodnie Nerona“

SIEMIRADZKIEGO

wkrótce opuszczą Kraków.

Celem umożliwienia szerszej publiczności obejrzenia tego dzieła, cena wstępu w Niedziele i Święta oznaczą się na 15 centów. W inne dnie opłata wstępu jak dotąd. (2937-2-5)

Biuro umieszczeń

Justyny Jędrzejewskiéj

w Krakowie,

ulica Szewska Nr. 221 pod Barankiem

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiéj, francuskiéj, angielskiéj i niemieckiéj.

(Listy przyjmują się opłacone). (2775-4-)

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że był zmuszony przy wykonaniu własnéj fabryki kapeluszy słomkowych sprowadzić do swoich w ruchu będących maszyn z najsławniejszéj fabryki z Drezna maszynistę; gdy jednakże dla niego dostatecznego zatrudnienia niema, ogłasza niniejszem, **iż wszelkie maszyny do szycia jakiegobądź systemu w najkrótszym czasie i za najtańszą cenę naprawiać się podejmuje.** (1767 21-24)

Jan Gella,

fabrykant kapeluszy słomkowych ulica Floryańska Nr. 351.

Zakopane.

W dobrach Bar. Eichborna jest w hutach od 1go Stycznia 1878 r. na lat trzy a względnie na dłużej **do wydzierżawienia propinacya razem z restauracyą, zajazdem mieszkaniem dla restauratora i 5ma gościnnemi pokojami, rzezalnią itd.** za cenę 600 złr. a. w. rocznie w ratach kwartalnych wypłacalną i kaucyą 200 złr. Mający chęć wydzierżawienia zechcą się zgłosić do Zarządu dóbr Zakopane. (2934-2-3)

DARMO

rozsyłamy na żądanie próbki i cenniki naszego obfitego składu rozmaitych nowych materyj na suknie krajowych i zagranicznych, gładkich **rypsów i świecących, flaneli, chustek damskich,** czarnego **kaszmiru i kraciastéj** materyj, czarnych i kolorowych **materyj jedwabnych,** czarnych i kolorowych **aksamitów, barchaników, kalmuk, oxford,** różnych **towarów lnianych, bielizny do pościeli, kobierców** i wiele innych różnych przedmiotów po **zadziwiająco tanich cenach.** (2863-3-5)

Ludwig Zwieback & Bruder

w Wiedniu Mariahilferstrasse 110.

Zamówienia punktualnie za zaliczką.

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 36 i 60 c. W Krakowie w apt. E. Stockmara. (2431-7-)

Zniżone ceny nafty.

Otrzymałem świeży transport nafty salonowej niezapalnej, podwójnie czyszczonej, litr po **24 cnt.,** pół litra **12 cnt.** lub Nr. I. litr po **22 cnt.,** pół litra **11 cnt.** w składzie moim przy ulicy Sławkowskiéj, naprzeciw klasztoru XX. Marków.

(2938-4-6) **Jan Sznajder.**

Agronom tak teoretycznie jakoteż praktycznie uzdolniony, poszukuje zaraz lub od Nowego roku miejsca jako rządca lub ekonom do większych dóbr. Bliższa wiadomość pod literą **L. G.** post. rest. **Dobczyce.** (2935-2-2)

Osoba uzdolniona w szyciu, krawieczyźnie i czesaniu, poszukuje miejsca za panną lub do robót w domach prywatnych. Adres: Ulica Ś. Marka Nr. 258 u odźwiernego. (2932-2-3)

Pod Nr. 23 w Rynku

jest **kareta używana** ale w dobrym stanie, i **faeton kryty** do sprzedania. (2926-2-3)

Zakład grawersko-pieczętarski

pod firmą

JANA LANGERA

w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod Nr. 60

świeżo zaopatrzony został

w **Datumstemple, Maszynki z pieczątkami do tuszu, do suchych odbić itp.,** które poleca WP. Bankierom, Kupcom i Przemysłowcom. — Wykonywa jaknajstaranniej i prędko wszelkie pieczęcie, jakoto: dla Sędziów, Notaryuszów, oraz wszelkich władz cywilnych i wojskowych. — Pieczęcie herbowe, Monogramy podług najświeższych wzorów, Stemple i Sztance stalowe, Szablony. Sztance do fabrykacyi mydeł, Cęgi do plomb, Młoty do drzewa, Guziki liberyjne, Puszki i Farba do pieczątek tuszowych itp. (2829-6-)

Ceny przystępne. — Obstalunki z prowincyi jaknajspieszniej wykonywa i odsyła pocztą za zaliczką.

We fabryce miodu

Kazimierza Robackiego

przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 271 w Krakowie,

można dostać wyborowego miodu stołowego na litry; jakoteż starego miodu w butelkach z roku 1841, w różnych gatunkach jakoto: Wiśniaku, Maliniaku, Dereniaku, po bardzo umiarkowanéj cenie. Biorącym więcéj naraz, opuszcza się 10% od cen stałych. (2755-5-20)

Poszukuje się

dzierżawy

od 24 Czerwca 1878 r., od 150 do 300 morgów włącznie z łąkami w dobrej glebie, z dobremi budynkami gospodarczemi i dobrem mieszkaniem. Zadzierżawiający może dać kilka tysięcy złr. wydzierżawiającemu na mierny procent, oprócz raty dzierżawnej.—Łaskawe ogłoszenia pod adresem **W. M.** post rest. **Bochnia.** (2916-2-3)

Fabryka towarów pasamonicznych i guzików

Aleksander Brandt w Wiedniu, VII., Kirchengasse Nr. 8.

Wyciąg z cennika:

Półokrągłe jedwabne guziki, czarne lub kolorowe, za 12 tuzinów: 24''' c. 90, 26''' złr. 1, 28''' złr. 1·25, 30''' złr. 1·40, 32''' złr. 1·50, 34''' złr. 1·60, 37''' złr. 1·80, 40''' złr. 2·30.

Modne guziki kuliste z materyi, czarne lub kolorowe, za 12 tuzinów: 20''' złr. 1·10, 22''' złr. 1·35, 24''' złr. 1·60, 26''' złr. 1·75, 28''' złr. 2·05, 30''' złr. 2·30, 37''' złr. 3·20, 40''' złr. 3·60.

Modne guziki kuliste z piki jedwabnéj, czarne lub kolorowe, za 12 tuzinów: 20''' złr. 1·60, 22''' złr. 1·90, 24''' złr. 2·25, 26''' złr. 2·50, 28''' złr. 2·80, 30''' złr. 3·10, 37''' złr. 4·20, 40''' złr. 4·75. Teżsame towar secunda o 15% taniéj.

Guziki do paletotów damskich półokrągłe, kuliste lub płaskie, za 12 tuzinów: z materyi 40''' złr. 3, 48''' złr. 3·60; z piki jedwab. 40''' złr. 3·60, 48''' złr. 4·20. Robota pasamoniczna od tuz. 60 c. do złr. 1·55.

Franc. polerowane guziki rogowe, za 12 tuzinów: 7''' c. 75, 8''' c. 90, 9''' złr. 1·10, 10''' złr. 1·30, 11''' złr. 1·50, 12''' złr. 2, 13''' złr. 2·50, 14''' złr. 3, 15''' złr. 4·20, 16''' złr. 4·80, 18''' złr. 6·80.

Frandzle z wełny owczéj, czarne lub kolorowe, za metr: Nr. 1 cnt. 25, Nr. 2 c. 35, Nr. 3 c. 40, Nr. 4 c. 50, Nr. 5 c. 60. Teżsame jedwabiem okręcane na metrze o 10 c. drożéj.

Frandzle jedwabne, czarne lub kolorowe, za metr: A c. 45, B c. 60, C c. 80, D złr. 1, E złr. 1·20, F złr. 1·50, G złr. 1·80, H złr. 2·20, I złr. 2·50, K złr. 2·80. Teżsame ze sznurkami lub koronkami o 10 cnt. na metrze drożéj.

Modne taśmy do sukien, czarne lub kolorowe, za metr: wełniane od 18 c. do 40 c., jedwabne od 30 c. do 70 c., aksamitne od 18 c. do 30 c., sznurkowe od 60 c. do złr. 1·30.

Następnie wielki skład wszelkich przyborów do gotowalni damskiéj, *wstążek* i innych *towarów strojnych.* Wszelki komis będzie załatwionym. Obszerne cenniki na żądanie. Rozsyłka za zaliczką. *Przy znaczniejszem zamówieniu rabat.* (2596 6-)

Niema nic lepszego

do **utrzymania** porostu i **wzmocnienia** włosów na głowie

jak dobrze znana i słynna, przez znakomitych lekarzy badana, **odznaczająca się bardzo świetnemi skutkami,**

przez Jego Cesarsko królewską Apostolską Mość Cesarza wyłącznie uprzywilejowana (2688-4-20)

kędzierzawiąca pomada rezedowa.



Przy **regularnem** użyciu okrywają się nawet **całkiem łyse miejsca na głowie bujnym włosem; szpakowate i rude włosy** dostają ciemną barwę; **pomada ta wzmacnia porost włosów w cudowny sposób, usuwa** wszelkiego rodzaju **tworzenie się łupieżu w przeciągu kilku dni zupełnie, przeszkadza wypadaniu włosów w najkrótszym czasie całkowicie i nazawsze, nadaje włosom naturalny połysk, które stają się kędzierzawemi i chroni je przed osiwieniem aż do późnego wieku.**



Z powodu nadzwyczaj miłego zapachu i gustownego słoika tworzy prócz tego ozdobę każdego zgrabnego stolika toaletowego.

Cena słoika z opisem użycia (w 7 językach) **tylko złr. 1·50, pocztą złr. 1·60.**

Odprzedający otrzymają znaczną zniżkę.

Fabryka i centralny skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo

KAROL POLT, skład perfum, właściciel kilku c. k. przywilejów w Wiedniu, VIII. Bezirk, Josefstadt, Piaristengasse Nr. 14 we własnym domu, dokąd należy adresować wszelkie zamówienia i gdzie zamówienia z prowincyi za nadesłaniem gotówki lub zaliczką pocztową najszybciej wykonane.

GŁÓWNY SKŁAD DLA KRAKOWA

jedynie i wyłącznie u pana

Józefa Jahna Następcy

handel galanteryjny w Krakowie.

Czcionkami Drukarni „CZASU.“

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.